Nr. 36. Środa, 15 Lutego 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 lutego b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu i dyrektorowi skarbowemu w Czerniowcach, Janowi Kolazy'emu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi oficyałów rachunkowych: Kazimierza Jaśkiewicza, Artura Borysiewicza, Władysława Hischtina, Stanisława Beneszka, Edwarda Neussera i Włodzimierza Sztogryna; oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi asystentów rachunkowych: Włodzimierza Kulczyckiego, Antoniego Haussera, Tytusa Mukaczyńskiego, Jarosława Lewickiego, Eugeniusza Iwasieczkę, Cyryla Świderskiego i Antoniego Wileckiego; asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi praktykantów rachunkowych: Marcelego Fuksiewicza, Wojciecha Szczepańskiego, Kazimierza Kochmańskiego, Maryana Macielińskiego, Maryana Tyszkowskiego, Józefa Łysogórskiego i Władysława Tabora.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 lutego.

Podobnie, jak komisya parlamentarna Koła polskiego, ogłoszony przez nas wczoraj komunikat, także komitet wykonawczy posłów czeskich do Rady państwa i na Sejm czeski, wydał onegdaj manifest do narodu czeskiego. Dokument ten opiewa:

„Przesilenie, które przebywa od dwóch lat parlament wiedeński, przybrało charakter mniej wyrazisty. Prawnopaństwowe stosunki Państwa wymagają koniecznie stanowczego uregulowania, jeśli powiększający się nieustannie rozkład nie ma zostać stałym.

Walka, którą naród czeski od początku ery konstytucyjnej prowadził o równouprawnienie swego języka, nie ukończyła się jeszcze mimo wprowadzenia języka czeskiego do użytku władz państwowych w Czechach i na Morawach, oraz przez rozszerzenie tych postanowień na Szląsk. W tych krajach nasz język, na mocy swego historycznego rozwoju i praw naturalnych, ma prawo niezaprzeczone, jako język większości, do zajęcia pierwszorzędnego stanowiska. Naród czeski jednak nie dąży do żadnych prerogatyw i żąda tylko równouprawnienia i równego traktowania swego języka z językiem niemieckim.

Znaczna część posłów niemieckich obstaje i nadal przy niesprawiedliwem żądaniu niemieckiej hegemonii narodowej, przewagi języka niemieckiego w życiu państwowem i nie może znieść, że naturalnym wynikiem stosunków supremacya Niemców nie może nadal utrzymać się bez niesprawiedliwości i gwałtu, ani w ciałach ustawodawczych, ani w administracyi państwowej. Z tego powodu posłowie niemieccy rozpoczęli na całej linii walkę z rozporządzeniami językowemi, której celem jest przywrócić przez teroryzm, wymuszania i rozprzężenia, panowanie mniejszości i wznowić połączone z tem samowładztwo niesprawiedliwości i niesłuszności.

Mimo, że od ustąpienia hr. Badeniego upłynął znaczny okres czasu, a jego rozporządzenia zostały usunięte, mimo że obecnie obowiązujące rozporządzenia określają prawa narodów według innych zasad, obstrukcyoniści niemieccy obstają jednak w swoim uporze, i wolą zniszczyć raczej wszystkie podstawy parlamentarnego i konstytucyjnego życia, oddając się złudnej nadziei, że absolutyzm przyniesie im znaczniejsze korzyści, niż sprawiedliwość i wolność.

W ten sposób, jedynie i wyłącznie z winy stronnictw obstrukcyjnych, Rada państwa po nowych wyborach nie mogła przystąpić ani do załatwienia ważnych spraw państwowych, ani do koniecznego uregulowania ekonomicznych i społecznych problematów. Należy zaiste najgoręcej ubolewać, że stronnictwa obstrukcyjne nie powstrzymały się w swych zgubnych zamiarach nawet w obec najdonioślejszych prac ekonomicznych. Ubezwładnienie parlamentu osłabia nietylko w znacznej mierze nasze stanowisko w obec krajów Korony węgierskiej, ale także wszelką działalność, którą można byłoby przeprowadzić na korzyść rolnictwa, rękodzieł, przemysłu i handlu, równie czeskich, jak niemieckich. Również zatamowaną jest wszelka dążność do wolnego rozwoju instytucyj publicznych i rozszerzenia swobód obywatelskich. Wolność bowiem istnieć może tylko przy zapewnieniu równych praw wszystkim narodom.

Posłowie czescy, broniąc praw większości narodów i większości ustawodawczych ciał przed teroryzmem mniejszości, nie naruszyli niczem praw politycznych i wolności, chyba, że przez wolność rozumie kto wolność bezprawia wobec prawa, możność pogwałcania wolności, wreszcie samowolę mniejszości wobec prawa, reprezentowanego przez większość. Działalność parlamentu wiedeńskiego stała się niemożliwą i świeżo dowiodła, iż obecne urządzenia konstytucyjne nie tylko nie są w stanie odpowiadać różnorodnym stosunkom historyczno-politycznym i indywidualności królestw i krajów, należących do Państwa, lecz nawet przynoszą szkodę prawom pojedyńczych ludów i rozwój ich utrudniają.

Tak tedy to Państwo, któremu Opatrzność przeznaczyła na rozdrożu pomiędzy Zachodem i Wschodem rolę silnej twierdzy, stojącej na straży sprawiedliwej obrony narodowości — Państwo, o którem mówił Palacky, iż musiałoby być stworzonem, gdyby go już przed wiekami nie była stworzyła konieczność historyczna, chwieje się i słabnie z tej przyczyny, że w niczem jedni nie chcą dać równego miejsca drugim. Jest zatem rzeczą naturalną, że czescy posłowie w dalszem trwaniu sesyi parlamentarnej nie widzą żadnej gwarancyi rozwiązania obecnych zawikłań.

Przesilenie konstytucyjne może zostać rozwikłanem z korzyścią dla mocarstwowego stanowiska i wzmocnienia potęgi Austryi, a ku zadowoleniu wszystkich jej narodów, tylko wtedy, jeżeli władze publiczne w Państwie powrócą do tych zasad, które jedynie zapewniają dalsze trwanie Habsburskiego Związku państwowego przeciwko wszystkim atakom z wewnątrz i zewnątrz, to jest do słuszności i sprawiedliwości w całym organizmie państwowym. Od kierunku, jaki w najbliższej przyszłości przybierze tok spraw państwowych, zależeć będzie także ostateczne zakończenie obecnych zawikłań i możliwość powrotu do spokojnych stosunków.

W tak ważnej chwili zwracają się posłowie czescy do narodu czeskiego z zaufaniem i nadzieją, że zrozumie on doniosłość położenia i oceni przedmiotowo stosunki, w których żyjemy.

Posłowie czescy, z własnego popędu, przyczynili się do utworzenia teraźniejszej większości w teraźniejszej Radzie państwa, na zasadzie wspólnego programu. Większości tej pozostali oni wierni, świadomi solidarności wszystkich tych stronnictw prawicy, którym zależy na utrzymaniu historycznych praw, rozszerzeniu autonomii krajów i wprowadzeniu w życie równouprawnienia.

Posłowie czescy widzą także i nadal w istnieniu tego związku pewną gwarancyę, że polityczne stosunki rozwijać się będą nie w sprzeczności z zasadami reprezentowanemi przez większość i nie na niekorzyść narodów w tej większości reprezentowanych.

W połączeniu z zaprzyjaźnionemi stronnictwami czynić będą zatem posłowie czescy wszystko, co potrzeba, aby wspólny program został nie tylko uznany, lecz także w praktyce organizmu państwowego przeprowadzony. Niektóre pomyślne rezultaty, które czescy posłowie osiągnęli w ubiegłym roku na polu językowem i narodowem, rezultaty, które Niemcom nie przynoszą szkody, bo im nie odbierają nic z tego, co im się należy, a dają nam tylko to, do czego mamy prawo — te rezultaty nie mogą powstrzymać naszej dalszej pracy — dopóki, równouprawnienie języka czeskiego w krajach Korony czeskiej nie zostanie uznane i przeprowadzone. Tylko na podstawie tych zasad możliwem jest porozumienie z naszymi niemieckimi współmieszkańcami; naród nasz, w interesie pokojowego pożycia i ekonomicznego rozwoju naszych krajów, pragnie gorąco tego porozumienia i oświadczy się z gotowością do niego w każdej chwili.

Nieuprzedzony spostrzegacz musi się doprawdy zdumiewać, że u schyłku XIX. wieku między ludami o tak rozwiniętej kulturze wystąpiło tyle nienawiści i zatargów, tylko z tego powodu, że jeden naród, pod każdym względem znajdujący się w korzystniejszem położeniu, odmawia drugiemu równego prawa w życiu publicznem. A jednak walka o językowy rozwój w urzędzie, w szkole i w sądzie doprowadziła w ostatnich dziesiątkach lat do tego, że obecnie potrzeba w pewnej mierze tylko dobrej woli, aby znaleźć dla wyrównania tej kwestyi słuszną i sprawiedliwą formułę. Pokoju tego atoli, tak pożądanego, nie chcemy i nie możemy okupić poniżeniem naszego języka i pogrzebaniem warunków naszego narodowego bytu. Cokolwiekbądź się stanie, my, wierni naszemu prawno-państwo-

---

189)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

VI.

(Ciąg dalszy).

— A jakże! — mówił dalej Hlawa. — Nie wiem, jako to będzie na sądzie ostatecznym, bo jużci, co Jurandowe, to musi do Juranda wrócić. Ale to nie ludzki rozum. Kat tedy wszystko to widział. Więc napchawszy strzygę ludzkiem mięsem, poszedł stary komtur Jurandowe dziecko mu przynieść, bo mu tamten widać szepnął, że chciałby krwią niewinną strawę popić.... Ale kat, który, jako mówiłem, wszystko uczyni, jeno krzywdy wyrządzonej dziewce przenieść nie może, już przedtem się na schodach zasadził.... Mówił ksiądz, że on niespełna rozumu i w rzeczy bydlę, ale to jedno rozumie — i jak trzeba, to w chytrości nikt mu nie wyrówna. Siadł ci tedy na schodach i czekał, aż tu nadchodzi komtur. Usłyszał katowe dychanie, ujrzał świecące ślepia i zląkł się, bo rozumiał, że dyabeł. A on komtura pięścią w kark! Myślał, że mu śpik przetrąci tak, że i znaku nie będzie, wszelako nie zabił. Ale komtur omdlał i ze strachu zachorzał, a gdy zaś ozdrowiał, bał się na Jurandównę porywać.

— Ale ją wywiózł.

— Wywiózł ją, a z nią zabrał i kata. Nie wiedział, że to on Jurandówny bronił, myślał, że jakowaś siła niepojęta, zła albo dobra. A w Szczytnie wolał kata nie ostawiać. Bał się jego świadectwa, czy co... Niemowa ci on jest, ale jeżeliby był sąd, to przez księdza mógł powiedzieć, co powiedział.... Więc ksiądz mówił w końcu rycerzowi Maćkowi tak: „Stary Zygfryd nie zgładzi już Jurandówny, bo się boi, a choćby komu innemu kazał, to póki Diederich żyw, nie da jej; tem bardziej, że już raz obronił.“

— Wiedział zaś ksiądz, dokąd ją powieźli?

— Dobrze nie wiedział, ale słyszał, że coś tam gadali o Ragnecie, który zamek niedaleko od litewskiej czyli też żmujdzkiej granicy leży.

— A cóż na to Maćko?

— Pan Maćko, wysłuchawszy tego, powiedział mi nazajutrz dzień: Jeśli tak, to ją może i znajdziem, a mnie co duchu trzeba do Zbyszka, aby go przez Jurandównę na hak nie przywiedli, tak jak Juranda przywiedli. Niech rzekną mu, że ją oddadzą, byle sam po nią przyjechał, to i przyjedzie, a wówczas dopiero stary Zygfryd pomstę za Rotgiera na nim wywrze, jakiej oko ludzkie nie widziało.

— Prawda jest! prawda! — zawołała z niepokojem Jagienka. — Skoro dlatego tak się spieszył, to i dobrze.

Po chwili zaś, zwracając się do Hlawy:

— W tem jeno pobłądził, że was tu odesłał. Po co nas tu w Spychowie strzedz? Ustrzeże i stary Tolima, a tam Zbyszkowi byście się przydali, boście i mocni i roztropni.

— A kto was, panienko, w razie czego do Zgorzelic odwiezie?

— W razie czego, przyjedziecie tu przed nimi. Mają przez kogo innego nowinę przysłać, to prześlą przez was, i — odwieziecie nas do Zgorzelic.

Czech pocałował ją w rękę i zapytał wzruszonym głosem:

— Zaś przez ten czas tu ostaniecie?

— Bóg nad sierotą! Tu ostaniem.

— I nie będzie się wam cniło? Cóż tu będziecie czynić?

— Pana Jezusa prosić, by wrócił Zbyszkowi szczęście, a wszystkich was w zdrowiu uchował.

I to rzekłszy, rozpłakała się serdecznie.

A giermek pochylił się znów do jej kolan:

— Tacyście właśnie — rzekł — jako anieli w niebiesiech.

VII.

Ale ona otarła łzy i, zabrawszy giermka, poszła z nim do Juranda, aby mu nowiny oznajmić. Zastała go w wielkiej świetlicy z oswojoną wilczycą u nóg siedzącego z księdzem Kalebem, z Sieciechówną i ze starym Tolimą. Miejscowy klecha, który był zarazem rybałtem, śpiewał im przy lutni pieśń o jakimś dawnym boju Jurandowym, ze „sprośnymi Krzyżaki“, a oni, podparłszy rękoma głowy, słuchali w zadumie i smutku. W świetlicy widno było od księżyca. Po dniu prawie już znojnym nastał wieczór cichy, ogromnie ciepły. Okna były otwarte, i w blasku miesięcznym widać było krążące po izbie chrabąszcze, które roiły się w rosnących na dziedzińcu lipach. Na kominie tliło się jednakże kilka głowni, przy których pacholik przygrzewał miód, pomieszany z winem krzepiącem i pachnącemi ziołami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wemu przeświadczeniu, chcemy wszystkie wytężyć siły, aby rozwój stosunków konstytucyjnych doprowadził do trwałej konsolidacyi Państwa na podwalinach sprawiedliwości. W rozszerzeniu działalności sejmu królestwa Czech, w usamodzielnieniu państwowej Administracyi w krajach Korony czeskiej, w pomnożeniu autonomii, zarówno pod względem ustawodawczym, jak administracyjnym, upatrujemy także nadal jedyny środek, aby złagodzić ostrze narodowościowego sporu, a zarazem umożliwić ustawodawczą pracę na polu ekonomicznem i socyalnem.

Jeżeli jednak czescy posłowie, przy rozwikłaniu obecnych komplikacyj, mają reprezentować całą wagę i całe znaczenie czeskiego ludu — to jego zupełna jedność staje się niezbędną koniecznością. Dzisiaj, gdy podwoje parlamentu zamknięte, kwestya parlamentarnej taktyki ma drugorzędne znaczenie. Żyjemy w bardzo doniosłej chwili. Jesteśmy świadkami nadzwyczajnego ruchu w szeregach przedstawicieli niemieckiego ludu. Wszystkie stronnictwa, które na razie przeciw naszym narodowym i politycznym interesom walczą, podają sobie — mimo wszelkich różnic — ręce do wspólnego, stanowczego ataku. Przeciw czeskiemu ludowi organizuje się jedność Niemców w Austryi i po za jej granicami. Jeśli czeski lud w tej ważnej i niebezpiecznej chwili ma utrzymać to, co osiągnął, jeśli ma swoje narodowe dobra i rękojmię ich trwałości pomnożyć — musi, wsparty na swojej naturalnej sile i na prawie, stanąć w pogotowiu do wspólnej obrony i do wspólnego zwycięstwa. Każde rozdrobnienie naszych sił w tej chwili jest osłabieniem naszej pozycyi, jest sukkursem, udzielonym tym, którzy przeciw nam podjęli kampanię. Nie w naszym interesie, lecz w interesie narodu i jego świętej sprawy, nawołujemy cały lud czeski, aby odpierał wszystkie próby podziału na zwalczające się nawzajem cząstki i wzywamy go, aby zagrzany zapałem dla naszych wielkich celów, skupił się w jedną niezłomną falangę.

Czeski ludu! Czescy posłowie do Rady państwa, którym powierzyłeś reprezentacyę swoich najwyższych interesów, patrzą w przyszłość ze stanowczością i gotowością. Czescy posłowie są przekonani, że czeska sprawa, jako sprawa sprawiedliwości i prawa, musi ostatecznie zwyciężyć. Są atoli zarazem przekonani, że najpewniejszą rękojmią tego zwycięstwa jest jedność czeskiego ludu. Czescy posłowie spełnią swój patryotyczny obowiązek. Mają oni jednak prawo żądać w zamian, aby w obecnej, brzemiennej chwili, lud pokładał w swoich posłach tę ufność, która stanowi niezbędny warunek politycznego sukcesu. Tylko w zgodności między przedstawicielami ludu a wszystkiemi warstwami czeskiego ludu tkwi ta siła, która nawet w najgroźniejszych czasach stwarza możliwość zwycięstwa."

Sprawy krajowe.

(Szkoły ludowe).

III.

Co się tyczy stanu nauki w szkołach ludowych, to zarządzenia, czynione przez Radę szkolną krajową w latach poprzednich, a mianowicie: opracowanie przez nauczycieli szczegółowych planów naukowych, omawianie tych planów, a oraz instrukcyj i podręczników szkolnych na konferencyach miejscowych i okręgowych, lekcye praktyczne urządzane na tych konferencyach i połączone z temi lekcyami dyskusye, częste i dokładne lustracye szkół przez inspektorów szkolnych okręgowych i krajowych, wreszcie sumienna i gorliwa praca całego prawie nauczycielstwa wydają coraz to lepsze owoce. Ogół nauczycielstwa, posiadającego ustawową kwalifikacyę, z wyjątkiem nieznacznego stosunkowo procentu mniej pilnych, lub tych, którzy, zrósłszy się przez długi szereg lat z dawnymi planami i rutyną, nie mogą tak łatwo wejść na nowe tory, przyswoił sobie należytą znajomość nowych planów naukowych, zrozumiał ducha instrukcyi, przerobił praktycznie nowe podręczniki szkolne i zmierza w ten sposób z zupełną świadomością i właściwą drogą do jasno wytkniętego celu.

Inne czynniki natomiast, od których pomyślny rozwój i postęp nauki zależy, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

I tak frekwencya nie jest jeszcze ani tak liczna, ani tak regularna, jakby być powinna. Odnosi się to szczególnie do wyższych stopni nauki codziennej i do nauki dopełniającej. Wpływają na to zawsze jedne i te same powody: ubóstwo ludu, choroby nagminne, przeszkody komunikacyjne, głównie zaś brak zrozumienia korzyści, płynących z nauki szkolnej. Są jednakże objawy, po których można się spodziewać, że i pod tym względem następuje zwrot ku lepszemu. Są już szkoły, które bez użycia przymusu szkolnego cieszą się dobrą i uregulowaną frekwencyą; są gminy, które same domagają się rozszerzenia szkół jednoklasowych na dwuklasowe, a uważałaby sobie za dotkliwą krzywdę, gdyby nauka dla braku sił nauczycielskich była narażoną na przerwy. Spodziewać się można, że przykład tych gmin wywrze skutek dodatni. Zanim to jednak nastąpi, czyni Rada szkolna krajowa wszelkie możliwe zarządzenia, któreby mogły przyczynić się do podniesienia i ustalenia frekwencyi. Zmierzają do tego: zaprowadzenie nauki podzielnej, możność jej odbywania w porach dnia najdogodniejszych dla każdej miejscowości, ścisłe przestrzeganie, ażeby dzieci kończyły naukę na niższych stopniach we właściwym czasie, a nareszcie ścisłe wykonywanie przymusu szkolnego.

W tym ostatnim kierunku udzielił Sejm krajowy silnego poparcia Radzie szkolnej krajowej, uchwalając na ostatniej sesyi rezolucyę, domagającą się ścisłego wykonywania przymusu szkolnego.

C. k. Rada szkolna krajowa, podając powyższą uchwałę sejmową do wiadomości Rad szkolnych okręgowych, miejscowych, oraz zarządów szkół, wezwała je, ażeby z poczynającym się nowym rokiem szkolnym tem usilniejszych w swoim zakresie działania dołożyły starań, celem zapewnienia szkołom należytej i regularnej frekwencyi. Uchwała sejmowa niech dla nich będzie dowodem, że najpoważniejsza opinia kraju nie podziela tych głosów, które z różnego tytułu starają się usprawiedliwiać opuszczanie szkoły i słabe lub pobłażliwe wykonywanie przymusu szkolnego. W obec dzisiejszych planów naukowych — powiedziano dalej w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej — w obec nauki podzielnej i dogodnego rozkładu godzin szkolnych, młodzież szkolna ma zupełną możność uczęszczania do szkoły, a obok tego oddawania się w potrzebnej mierze zajęciom gospodarskim.

Rozdawanie bezpłatne książek szkolnych, przyborów naukowych, a nawet odzieży, ułatwia i najbiedniejszym uczęszczanie do szkoły, dla tego przymus szkolny wykonany być powinien ściśle, t. j. bez pobłażania tym, którzy bez uzasadnionego w ustawie powodu z posyłaniem dzieci do szkoły się ociągają, wykonany być powinien prawidłowo, t. j. z zachowaniem obowiązujących przepisów, wykonany być powinien bezzwłocznie, ażeby osiągnął cel wskazany, t. j. posyłanie dziecka do szkoły.

Na tę bezzwłoczność wykonania przymusu szkolnego i Sejm krajowy i c. k. Rada szkolna krajowa największy kładzie nacisk, bo kara za nieposyłanie dzieci do szkoły, nałożona i wykonana późno, nie zapewnia dzieciom nauki, lecz zamienia się na opłatę za nieuczęszczanie do szkoły, co się wręcz sprzeciwia zamiarom ustawy i najżywotniejszemu interesowi oświaty publicznej.

Zaopatrywanie dziatwy szkolnej w podręczniki i przybory naukowe pozostawia także jeszcze wiele do życzenia. Jakkolwiek Rada szkolna krajowa i w tym kierunku usiłuje iść w pomoc uboższej ludności rozdając rokrocznie znaczną ilość bezpłatnych egzemplarzy podręczników, jakkolwiek przeważna część grzywien za nieposyłanie dzieci do szkoły bywa obracaną na zakupno przyborów naukowych, to przecież to wszystko nie wystarcza, a nauczycielstwo ma w tym kierunku wielkie trudności do pokonania.

Mimo tych wszystkich przeszkód jest postęp w nauce niezaprzeczony. Świadczą o tem lustracye inspektorów szkolnych okręgowych i krajowych. Cyfrowo przedstawiał się stan szkół pod względem nauki i uobyczajenia dzieci w roku szkolnym 1897/8 w sposób następujący: Stan bardzo dobry był w 476, stan zadowalniający w 1727, stan dostateczny w 1340, stan niedostateczny zaś w 168 szkołach.

W sprawie nauki poszczególnych przedmiotów wydała Rada szkolna krajowa w roku ubiegłym szereg zarządzeń, których tutaj nie przytaczamy.

Liczba nauczycieli religii, zajmujących stałe posady systemizowane, wynosiła w roku ubiegłym 139, a mianowicie 95 obrz. rz. kat. (tylu co w r. z.) a 43 obrz. gr. kat. (o jednego mniej niż w r. z.). Tymczasowych osobnych nauczycieli religii było 62, a to obrz. rzym. kat. 41 (o 6 więcej niż w r. z.), a obrz. gr. kat. 21 (o jednego więcej). Nauczycieli religii, pełniących obowiązki za remuneracyą, było 191, a to 127 obrz. rz. kat. (o 19 więcej), a 64 obrz. gr. kat. (o 10 więcej). Wszyscy wyżej wymienieni nauczyciele udzielali nauki religii w szkołach cztero- i więcej klasowych pospolitych i w szkołach wydziałowych. W szkołach ludowych 1-, 2- i 3-klasowych udzielało nauki religii z tytułu duszpasterskiego 14 6 księży obrz. rz. kat. (o 62 więcej), a 1682 księży obrz. gr. kat. (o 62 więcej). Szkół publicznych, w których nauczyciele świeccy uczyli religii częściowo, było 306 (o 9 mniej), szkół zaś, w których nauczyciele świeccy uczyli religii całkowicie, było 280 (o 7 mniej niż w r. z.).

W udzielaniu nauki religii mojżeszowej stanowił w roku ubiegłym tak samo, jak w latach poprzednich, największą trudność brak nauczycieli odpowiednio ukwalifikowanych. — W szkołach pospolitych cztero- i więcejklasowych i w szkołach wydziałowych było w tym roku stałych nauczycieli 39 (o 5 więcej niż w r. z.), tymczasowych osobnych nauczycieli 2, za remuneracyą udzielało nauki 17 (o 3 więcej). W szkołach ludowych 1-, 2- 3-klasowych uczyło na mocy postanowienia władzy wyznaniowej 35 nauczycieli. Najnaglejszą przeto potrzebą jest kształcenie kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej i w tej sprawie poczyniono odpowiednie kroki.

Nauka gimnastyki była udzielaną systematycznie w 300 szkołach, które mają odpowiednio urządzone sale i boiska gimnastyczne. Zresztą musiała się ona ograniczać do wolnych ćwiczeń gimnastycznych i zabaw na podwórzu szkolnem. Chcąc jednakże umożliwić młodzieży szkolnej pobieranie systematycznej nauki tego, ze względu na fizyczny rozwój tak ważnego przedmiotu, w tych przynajmniej miejscowościach, w których Towarzystwa sokole oświadczają gotowość bezinteresownego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, poleciła Rada szkolna krajowa w myśl rezolucyi sejmowej z dnia 18 lutego 1898 okólnikiem z dnia 20 czerwca z. r. wszystkim Radom szkolnym okręgowym, ażeby z zarządami tych Towarzystw weszły w rokowania i porozumiały się co do bezpłatnego udzielania nauki gimnastyki uczniom szkół ludowych w budynkach sokolich aż do czasu, w którym szkoły zostaną zaopatrzone w sale i boiska gimnastyczne.

W nauce robót ręcznych kobiecych zaznaczył się w ubiegłym roku znowu znaczniejszy postęp, udzielano jej bowiem w 2746 szkołach, a więc o 153 więcej, niż w roku 1896/7. Szkoły, w których tę naukę świeżo zaprowadzono, są to same szkoły wiejskie.

Sprawy parlamentarne.

Dzienniki wiedeńskie rozpisują się szeroko o manifeście czeskim, który podajemy na innem miejscu. Najważniejsze są głosy prasy niemieckiej, będącej organami Niemców, którzy należą do większości. Otóż zaznaczyć należy, że te dzienniki w ogólności uznają wiele punktów manifestu, czyniąc co do innych pewne, zresztą łagodne, zastrzeżenia. W szczególności *Vaterland* zaznacza, że manifest zajmuje się tylko narodową kwestyą czeską i walką konstytucyjną o tę kwestyę, oraz uwzględnia tylko stosunki w królestwie czeskiem. Z tego stanowiska pojąwszy ostatnią enuncyacyę czeską, *Vaterland* gotów jest stwierdzić swą zgodę na manifest „o ile żąda on równouprawnienia narodów w granicach jedności Monarchii".

Fremdenblatt zaznacza, że manifest bynajmniej nie brzmi zwycięzko i radośnie. Widać z niego raczej, że sami Czesi uznają trudne położenie, w którem się znaleźli w ciągu walki narodowościowej w skutek osiągniętej zdobyczy, jaką są rozporządzenia językowe. „W obec tego wszystkie stronnictwa, a z niemi i Czesi, winny stanąć na gruncie realnym. Znaleźć się na nim winni wszyscy, którzy nie gonią za radykalnemi abstrakcyami ani złudnymi mirażami, ci, którzy nie chcą burzyć, lecz budować, którzy rany Państwa chcą leczyć, a nie jątrzyć. Mężów takich niebrak w obozie niemieckim i widzimy ich już jak walczą z niwelującym radykalizmem narodowym. Tacy znajdą pewnie posłuch i wśród Czechów, którzy niewątpliwie zrozumieją, że konstytucya jest w Austryi jedynym gruntem, na którym stać i porozumieć się mogą wszystkie narodowości".

Neue Fr. Presse natomiast występuje naturalnie ostro przeciw manifestowi, i przeciw Czechom, a wywody swe zamyka wnioskiem: „Rozwiązania przesilenia szukać należy gdzieindziej, nie w Pradze. Jeśli nie z Czechami, to bez Czechów i przeciw Czechom".

Dla *N. W. Tagblattu* najbardziej charakterystycznym rysem manifestu jest zmiana formy, używanej przez Czechów. „Jeśli się porówna dawne, burzliwe manifestacye Czechów z ostatnim manifestem, różnica jest ogromna. Zamiast dawnego szumnego maszerowania pod sztandarem czeskiego prawa państwowego, uważają Czesi za stosowne i na czasie zrobić z Austryi „związek państwowy". Ludzie zostali ci sami, równie jak cele ich, zmieniły się tylko suknie i słowa. Nie krzyczą, ale starają się mówić to samo dyplomatycznie".

Z Pragi donoszą, że niektóre czeskie Rady powiatowe i Rady gminne uchwaliły nie przyjmować korespondencyj władz wojskowych i cywilnych w języku niemieckim. Obecnie starostwa zawiadomiły owe Rady, że podobna uchwała sprzeciwia się ustawie, tem bardziej, że niemiecki język jest językiem urzędowym w wojsku i żandarmeryi. Gdyby które z Rad powiatowych lub gminnych korespondencyj niemieckich nie rozumiały, starostwo gotowe jest je przetłómaczyć.

KORESPONDENCYE

Poznań, 11 lutego.

(Senzacyjne dekrety inspektora szkolnego powiatu gostyńskiego. — Projekty dla kulturnego podniesienia m. Poznania. — Nowa pożyczka miejska. — Pomysły hakatystów, celem powiększenia w Księstwie ludności niemieckiej. — Ataki hakatystów na naczelnego prezesa barona Willamowitza. — Konferencya w pałacu arcybiskupim. — Schindler czy Szyndler).

(#) Szereg tych urzędowych funkcyonaryuszów w Księstwie, którzy tak gorliwie działają w duchu zasad i dążeń Związku hakatystycznego, powiększył w ostatnich czasach inspektor szkolny powiatu gostyńskiego pan Streit. Wydał on na własną rękę i własną odpowiedzialność pod dniem 4 b. m. do podwładnego sobie nauczycielstwa dekrety, które należy uważać za nowy zamach na naukę języka polskiego w szkołach elementarnych i na uczucia religijne dziatwy polskiej a obok tego mieści się w nich wypowiedziana tendencya wyzyskiwania nawet nauk robót ręcznych dla polityczno-germanizacyjnych celów. Pan inspektor Streit postanawia, iż odtąd w klasie do której uczęszcza choćby tylko jedno dziecko niemieckie, albo nawet ewangelickie, zwykła modlitwa przy rozpoczęciu i na końcu nauki ma być odmawianą jedynie w niemieckim języku, bez względu na to, czy nauczyciel jest niemieckiej lub polskiej narodowości. W pierwszych dniach t. j. dopóki dzieci nie nauczyły się modlitwy w niemieckim języku, ma nauczyciel sam ją odmawiać, przyczem modlitwa nie ma mieć charakteru wyznaniowego. Dalszy dekret zarządza, iż naukę religii w języku niemieckim mają pobierać te wszystkie dzieci, których rodzice, względnie wychowawcy mówią w domu po niemiecku albo po niemiecku i po polsku; dalej te, które pochodząc z innej miejscowości pobierały tam w ostatnich miesiącach swojego pobytu naukę religii w języku niemieckim, bez względu na to, jakim językiem mówią w domu rodzicielskim, wreszcie te dzieci, które wedle orzeczenia nauczyciela, władają językiem niemieckim. Następnie dekretuje p. inspektor, że jeżeli dziecko przyprowadzone do szkoły nie zna wcale jeszcze łacińskich głosek pisanych i drukowanych, wówczas nie może być pod żadnym warunkiem przyjęte na naukę języka polskiego czytania i pisania, lecz odrazu przydzielone do oddziału niemieckiego. Co się zaś tyczy nauki robót ręcznych, to nauka ta ma być udzielaną odtąd bezwarunkowo w języku niemieckim, a nauczycielki, nie posiadające ku temu odpowiedniej kwalifikacyi będą usunięte od Świąt Wielkanocnych. W końcu grozi p. Streit nauczycielom, którzyby się nie zastosowali ściśle do powyższych przepisów, surowemi karami dyscyplinarnemi i zapowiada skrupulatną kontrolę.

Łatwo zrozumieć, że dziwne te dekrety wywołały w całem Księstwie przedewszystkiem w najbardziej nimi dotkniętym powiecie ogromne zaniepokojenie i oburzenie, Lecz gdy gorętsze żywioły zapowiadają, iż zaprzestaną, nieoglądając się na następstwa, posyłać swoje dzieci do szkoły, rozważniejsze zamierzają zwoływać wiece w całym powiecie i wnosić na nich protesty, aby wyższe władze mogły przekonać się, jak boleśnie ludność polska odczuwa dekrety inspektora, pozostające w sprzeczności z rozporządzeniami ministeryalnemi o nauce języka polskiego w szkołach elementarnych.

Równocześnie z tą akcyą ma udać się z powiatu deputacya do naczelnego prezesa z zażaleniem, a gdyby to nie odniosło skutku, pozostaje jeszcze po za wiecami akcya parlamentarna.

W tutejszej Radzie miejskiej stanął na porządku dziennym ostatniego posiedzenia projekt magistratu, a raczej rządowy, w sprawie tak zwanych środków „kulturnych", mianowicie zbudowania muzeum im. biblioteki cesarza Wilhelma i instytutu hygienicznego. Referował radny Jaffé. W obszernem przemówieniu objaśniał on projekt, wyrażając radość, że rząd wreszcie rozpoczął akcyę, celem podniesienia miasta Poznania. W imieniu Polaków zaprotestował w jędrnych słowach przeciw projektowi mecenas Cichowicz. Zdaniem jego projekt ma wielkie zabarwienie polityczne, gdyż w Sejmie zaznaczono wyraźnie z ławy ministeryalnej, że chodzi tu o wzmocnienie niemczyzny; tymczasem wiadomo bardzo dobrze, że niemczyzna bynajmniej nie jest zagrożoną i nie potrzebuje poparcia. Polacy nie są wcale przeciwni szerzeniu prawdziwej kultury, ale nie mogą przykładać ręki do projektów, wymierzonych przeciwko narodowości polskiej. Nie ulega zaś wątpliwości, że projekt niniejszy do tego zmierza, z góry bowiem można być przekonanym, że tak z muzeum, jak z biblioteki wykluczone będą dzieła polskie. Ludność polska jest lojalną, pragnie żyć w zgodzie ze współobywatelami niemieckimi i dla tego protestuje przeciwko projektowi, paraliżującemu to wspólne pożycie. Z tych tedy powodów radni polscy głosować będą przeciw projektowi.

Deklaracya powyższa mocno wzburzyła pierwszego burmistrza p. Wittiga, który replikując wyraził ubolewanie, że i w radzie miejskiej zainicyowano „dyskusyę polską“. Projekty, zdaniem mowcy, nie mają politycznego zabarwienia, a w muzeum będą również obrazy polskich malarzy. Magistrat dalekim jest od tego, aby miał wyróżniać jedną narodowość z krzywdą drugiej, i tego też bynajmniej nie mają na celu przedłożone projekty.

Po duplice p. Cichowicza, który przypomniał, iż sam minister p. Miquel wyraźnie powiedział w sejmie, że projektowane instytucye mają na celu wzmocnienie niemczyzny, przyjęto projekty magistratu wszystkimi głosami przeciw 4 polskim.

Przeprowadzenie tych projektów pociągnie naturalnie za sobą, pomimo znacznych subwencyi ze skarbu państwa ogromne koszta. Pokryte one zostaną w części z nowej 6 milionowej pożyczki, na której zaciągnięcie zezwoliła z lekkiem sercem rada miejska, pomimo, że przed kilkoma dopiero laty zaciągnięto pożyczkę w takiej samej wysokości, na „upiększenie miasta“. A pomimo tak kolosalnych, jak na nasze stosunki sum, magistrat niepotrafił odłożyć 3 milionów marek na uregulowanie Warty i zapobieżenie tym sposobem częstym a ogromnym powodziom, i odłożył wypracowany już projekt *ad acta*. Będziemy więc mieli muzea, galeryę obrazów, bibliotekę, rzeźnię za milion marek, przepyszną kanalizacyę, śliczne bruki kostkowe, łazienki za 300.000 marek, port na Warcie — a przytem, co kilka lat powodzie, zalewające połowę miasta, aż do Starego rynku, tedy część grodu zamieszkałą przeważnie przez uboższą ludność polską!...

Hakatyści łamią sobie bezustannie głowę nad wynalezieniem środka, któryby podziałał szybko i skutecznie na wzrost ludności niemieckiej w Poznańskiem. Komisya kolonizacyjna niewiele rzeczywiście dotąd w tym kierunku zrobiła; powiększenie liczby urzędników mało tu waży a projekt zakładania w naszej prowincyi przytulisk i domów wychowawczych dla sierot, sprowadzanych z wielkich miast niemieckich, jak z Frankfurtu nad Menem, Berlina, i t. d. jest tego rodzaju, że pociechy z niego może uciśniona niemczyzna spodziewać się dopiero w dalekiej przyszłości. W obec tego rozgorączkowania prasa hakatystyczna proponuje gromadzić w Księstwie jak najwięcej wojska i zakładać we wszystkich miastach i miasteczkach garnizony złożone wyłącznie z żołnierzy i oficerów narodowości niemieckiej. Projekt ten ma być szeroko omawiany na najbliższem zebraniu zarządu hakatystów.

Rozzuchwaleni powodzeniem i poparciem u góry, hakatyści poczynają teraz przypuszczać coraz gwałtowniejsze ataki na pozycye tych dostojników rządowych, którzy nie okazują im otwarcie swoich sympatyj lub trzymają się na uboczu. Szczególniejszą zaś niełaskę okazują naczelnemu prezesowi regencyi poznańskiej baronowi Willamowitzowi. W dniach ostatnich *Posener Ztg.*, która w przeciągu dwudziestu lat przechodziła najrozmaitsze zmiany i była narodowo-liberalną, skrajnie liberalną, umiarkowaną, a ostatecznie stała się organem hakatystów, zamieściła przeciw p. Willamowitzowi z powodu mianowania go rzeczywistym tajnym radcą, tak zjadliwy artykuł, że prokuratorya widziała się zniewoloną pociągnąć redaktora pomienionego pisma do odpowiedzialności sądowej. Organ hakatystów napadł z tego głównie powodu na naczelnego prezesa, iż tenże oparł się nominacyi dr. Lieseganga, prywatnego docenta i sekretarza centralnego Towarzystwa hakatystów, na bibliotekarza nowej biblioteki.

Dzienniki donoszą, że tajny wyższy radca regencyi dr. Förster z ministerstwa oświaty odbył w tych dniach w Poznaniu konferencyę z Arcybiskupem Stablewskim i z naczelnym prezesem w sprawach kościelno-politycznych.

Poznański sąd ławniczy skazał p. Antoniego Schindlera na 150 marek kary za to, że rzekomo spolonizował swoje nazwisko, podpisując się Szyndler.

Sprawy polskie w Izbie pruskiej.

(Telegram).

Berlin, 14 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego — w dalszym ciągu obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych — poseł ks. dr. Jażdżewski uskarżał się na postępowanie organów rządowych i na wydane w ostatnim czasie, a niczem nieuzasadnione zarządzenia przeciw Polakom. Mowca skrytykował w końcu w słowach dosadnych całe postępowanie i przewrotną taktykę obozu hakatystów.

Poseł Staudy (dyrektor poznańskiego Tow. ziemskiego, konserwatysta) bronił urzędników niemieckich a potępiał agitacyę polską, uprawianą rzekomo szczególnie za pomocą Kółek włościańskich i stowarzyszeń gimnastycznych.

Następnie zabrał głos minister skarbu dr. Miquel i oświadczył na wstępie, że urzędnicy niemieccy w polskich częściach kraju mają szczególnie ważne zadanie pomagać rządowi w utrzymaniu wewnętrznego pokoju i w przywracaniu dobrych stosunków z Niemcami tam, gdzie stosunki te są zamącone. Gdyby posłowie polscy na prawdę chcieli przyczynić się do uspokojenia ludności, toby zanosili swe skargi wprost do rządu, a nie wygłaszali tutaj mów prowokacyjnych. Polacy — powiada minister Miquel — korzystają z tej samej wolności prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń, z tych samych urządzeń kulturnych, co Niemcy, gdzież więc ten ucisk, o którym mowa? Jeżeli władze starają się o to, aby Polacy nabrali w szkołach dokładnej znajomości języka niemieckiego, to jestto największem dobrodziejstwem dla samych Polaków. Jak można twierdzić, że my chcemy wytępić Polaków i ich język? Polacy sami ponoszą winę zatargu z rządem, winni są, bo ciągle oddają się skrytym nadziejom, że sytuacya może się kiedyś zmienić na ich korzyść. Tworzą też bezustannie nowe stowarzyszenia polityczne, a prasa polska podżega te aspiracye i podtrzymuje plemię z nienawiścią. Mowca przypomina artykuł *Kuryera Poznańskiego*, w którym powiedziano, że dla Polaków jest największą obrazą, gdy ich kto nazwie Prusakami, oni bowiem są tylko Polakami, a co najwyżej jeszcze poddanymi króla pruskiego. Prusakami być nie chcą i nie będą. Za czasów Flotwella i Crolmana — mówi dalej minister — rząd starał się kwestyę polską załatwić łagodnością i nienastawając w niczem na Polaków, polityka ta wszakże sprowadziła powstanie polskie z r. 1863 i później też miała także smutne następstwa.

Ponieważ waśni historycznych nie można usunąć środkami policyjnymi, przeto staramy się obecnie osiągnąć wzajemne porozumienie, a dążymy do tego przez zakładanie instytucyj, które przyczyniają się do kulturnego rozwoju prowincyj wschodnich, a zatem wychodzą także na korzyść Polaków. Przeciw językowi polskiemu tak samo nic nie mamy, jak przeciw językowi holenderskiemu albo francuskiemu, tylko tam, gdzie jest używany jako środek do walk, musimy oczywiście go tłumić. W obec ciągłych objawów wzmagania się narodowych dążności Polaków, Prusy także muszą ściśle trzymać się swojej polityki. (Oklaski).

Poseł ks. dr. Jażdżewski zabrał powtórnie głos i wziął w obronę działalność stowarzyszeń i prasy polskiej. Dowodził, że mowa ministra Miquela opiera się na fałszywych zasadach. Jeżeli się żąda od Polaków oświadczenia, że nie dążą do oderwania prowincyj polskich od Prus, to jedyną na to odpowiedzią jest przysięga na konstytucyę, jaką Polacy złożyli.

Niemcy i Ameryka.

Z powodu interpelacyi Kanitza w parlamencie niemieckim w sprawie rokowań, co do uregulowania stosunków handlowo-politycznych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, sekretarz stanu, Bülow, powiedział na sobotniem posiedzeniu parlamentu pomiędzy innemi: W wojnie pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi Niemcy zachowały się ściśle neutralnie i zupełnie lojalnie. Niemcy wysłały tylko chwilowo okręty do wysp Filipińskich, aby bronić interesów poddanych niemieckich i handlu kupców niemieckich. Niemcy nie naruszyły nigdy obowiązku neutralności. P. Bülow oświadczył z naciskiem, że wszelkie pogłoski o niemieckich zamiarach zaborczych w sprawie Filipinów są ohydnem kłamstwem. Zapewnianie, jakoby Niemcy sprzedawały broń krajowcom na Filipinach, jest również stanowczo nieprawdą. Niemcy nie przestawały nigdy być w dobrych i przyjacielskich stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki, te zaś nie dały nigdy powodu do odmiennego zachowania się Niemiec. Chodzi tylko o nieporozumienia, ponieważ Ameryka nie wie, jaka jest opinia publiczna w Niemczech. Niemcy życzą Ameryce zwycięstwa, ale z drugiej strony naród niemiecki nie odmawiał współczucia ciężko dotkniętemu narodowi hiszpańskiemu. Niemcy i Ameryka są ściśle związane nawzajem węzłami ekonomicznymi i wolno mieć nadzieję, że tak tutaj, jak i tam, przekonają się, że nieporozumienia ekonomiczne nie leżą także w interesie narodu amerykańskiego. Bez prowokacyi ze strony Ameryki Niemcy iść będą drogą prostą także w przyszłości.

Mowę powyższą bardzo sympatycznie omawia *Times*, a podobnie wyraża się także *Morning Post*, która nadto w zbliżeniu się Niemiec do Stanów Zjednoczonych widzi nową rękojmię pokoju.

KRONIKA

Lwów, 14 lutego.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński powrócił wczoraj wieczorem pociągiem błyskawicznym z Wiednia do Lwowa, zatrzymawszy się przez dzień wczorajszy przed południem w Krakowie, o czem obszernie doniosła nasza wczorajsza depesza telefoniczna z Krakowa.

— **Ruch** przed wyborami do Rady miejskiej we Lwowie rozpoczął się objawiać żywiej i wyraźniej od niedzieli, w którym to dniu odbyły się zgromadzenia przedwyborcze we wszystkich dzielnicach. Wszędzie omawiano potrzeby miasta i zastanawiano się nad kandydatami do krzeseł radzieckich.

Obok tego zawiązało się bardzo wiele komitetów przedwyborczych, reprezentujących rozmaite interesa. W plakatowych manifestacyach zabrał głos także komitet techniczno-przemysłowy, na czele którego stoi p. Tadeusz Fiedler, prof. Szkoły politechnicznej. Komitet ogłasza odezwę, zalecającą wprowadzenie do Rady miejskiej w znaczniejszej niż dotychczas liczbie ludzi, trudniących się pracą wytwórczą, techniką i przemysłem.

W dniu wczorajszym zgromadzenie wyborców, składające się z przedstawicieli wszystkich kół wyborców, ukonstytuowało się jako komitet powszechny i wybrało prezesem profesora Uniwersytetu dr. Antoniego Kalinę, wiceprezesami profesora gimnazyalnego Stanisława Majerskiego i lekarza dr. Adama Szulisławskiego, sekretarzami adwokata dr. Stefana Frenkla i p. Stanisława Bala, sekretarza Towarz. urzędników prywatnych.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór komisyi z 36 członków do fungowania przy wyborach do Rady miejskiej; sprawa urządzenia tarczy świetlanej na zegarze ratuszowym; rekursy budowlane. Na posiedzeniu tajnem: mianowanie dwu starszych nauczycielek przy miejskich szkołach ludowych i sprawa wysłania fachowej komisyi za granicę w kwestyach budowniczych.

— **Z karnawału.** Karnawał dobiegnął do mety; to też huczno i gwarno było w tych dniach ostatnich we Lwowie. Z prywatnych zabaw zanotować przedewszystkiem należy niezwykle wesoły i ładny bal sobotni u pp. Kraińskich, których gościnny dom stał się w tym roku dla młodego świata główną areną tanecznych zapasów. Wczoraj zaś odbył się w salach Kasyna narodowego ostatni piknik, który zgromadził blisko 150 osób i powiódł się doskonale; tańce, jak zwykle, prowadził wybornie z ogromnem życiem młody p. Zdzisław Marchwicki, Tańczono do dnia białego.

— **Komitet balu prasy** uprasza uprzejmie osoby, które raczyły się zająć sprzedażą biletów balowych, by pozostałe karty wraz z pieniądzmi raczyły zwrócić na ręce sekretaryatu Towarzystwa dziennikarzy polskich (ul. Mickiewicza 11).

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W piątek, dnia 17 b. m. odbędzie się w „Kole“ odczyt dr. Ludomiła Germana p. t.: „Modernizm w literaturze“. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem „Pogadanka przy śledziu“. Panie biorą udział. Lista otwarta.

— **Nie złą sztukę** wykonało wczoraj trzech wiele obiecujących wyrostków. Około godziny 8 wieczorem weszli oni do pomieszkania kupcowej G. K. pod l. 3 ul. Brajerowska i widocznie upewniwszy się o chwilowej nieobecności starszych osób, okazali trojgu znajdującym się w mieszkaniu dzieciom list, w którym rzekomo byli upoważnieni do odebrania pakunku i zabrali najspokojniej złożony na komodzie tłumok z bielizną, z którym się ulotnili.

— **Wiadomości policyjne.** Przytrzymano na kradzieży kieszonkowej w pasażu Hausmana Leiba Hirscha, który chcąc się wymknąć pogoni, porzucił nie tylko pulares skradziony, ale nawet swój surdut wierzchni, co mu jednak nie pomogło.

Aresztowano Jana Olszewskiego, który w błędnem mniemaniu, że karp złożony na ulicy przed wystawą kupca Schleichera jest rzeczą niczyją — chciał sobie go przywłaszczyć.

Cichym spólnikiem sadowników pod l. 21 ul. Polna był dłuższy czas Wasyl Przystajko. Dobranym kluczem podbierał z piwnicy jabłka, które na mieście sprzedawał, aż dopiero wczoraj udało się poszkodowanym Przystajkę *in flagranti* przyłapać.

Zdeponowano w policyi złotą branzoletkę wężykowato skręconą.

— **Nowa fundacya stypendyjna.** Zmarły w Bochni dr. Józef Trybulec, właściciel dóbr Trzciana, Libichów, Glinik, Bełdna i Żyrmówka, oraz adwokat krajowy, przeznaczył rozporządzeniem ostatniej woli z daty Bochnia, 6 lipca 1898 roku, cały swój ruchomy i nieruchomy majątek na stypendya po 150 zł. rocznie „imienia Józefa Trybulca“ dla studentów szkół gimnazyalnych, realnych, rolniczych lub handlowych. Pierwszeństwo mają studenci z rodziny fundatora, lub potomstwo Maryanny Lis, recte Poradowskiej, Wojciecha Chwastka lub Maryanny z Kusiaków Stal, a nakoniec dzieci wyznania chrześciańskiego mieszczan Radomyśla, a nakoniec dzieci mieszczan rękodzielników chrześcian w Bochni. Rozdawnictwo oddał fundator Wydziałowi krajowemu.

Tem samem rozporządzeniem legował fundator kwotę 1000 zł. jako wieczysty fundusz dla szkoły ludowej w Radomyślu koło Dembicy, z którego procent ma być użyty w połowie na jednorazowe zapomogi dla biednych dzieci chrześciańskich, a w drugiej połowie na premie dla dzieci chrześciańskich.

Wydział krajowy przyjął rozdawnictwo fundacyi stypendyjnej i oświadczył to c. k. Namiestnictwu, dodając, że gotów jest również przyjąć prawo zarządu tej fundacyi, służące z tytułu prawa publicznego c. k. Namiestnictwu, jeżeliby Namiestnictwo zdecydowało się przelać to prawo na Wydział krajowy.

Również oświadczył Wydział krajowy gotowość objęcia zarządu, a ewentualnie i rozdawnictwa fundacyi dla szkoły ludowej w Radomyślu na zapomogi i premie dla dzieci chrześciańskich.

— **Falb znów się pomylił.** Miesiąc luty b. r. miał według przepowiedni głośnego meteorologa, Rudolfa Falba, należeć do najostrzejszych miesięcy bieżącej zimy, a ubiegła sobota, 11 b. m., miała być „dniem krytycznym pierwszego stopnia“. Tymczasem upłynęła już prawie połowa miesiąca, w której, prócz jednego 12-stopniowego mrozu, mamy stałe pogody, a „dzień krytyczny“ obdarzył nas 20 stopniami ciepła. Od soboty w dalszym ciągu mamy prawie ciągle i stale w południe około 10 stopni ciepła.

— **Z Żółkwi** nam piszą: Dnia 12 b. m. żegnaliśmy skromną ucztą p. Wincentego Wiczkowskiego, koncepistę przy tutejszem starostwie, który opuszcza nasze miasteczko. Serdeczne pożegnanie było wyrazem ogólnej sympatyi i poważania, które p. Wiczkowski podczas swego niedługiego pobytu u nas pozyskać sobie zdołał.

— **„Rodzina“** w Sokalu odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 19 b. m. o godzinie 3 po południu w sali Rady miejskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Franciszka Suderowa, przeżywszy lat 29.

W Warszawie, Aleksandra Popielowa, wdowa po ś. p. Zenonie Popielu, a matka żony p. Mścisława Godlewskiego, redaktora *Słowa*.

W Leoben, Franciszek Rochelt, starszy radca górniczy i długoletni profesor górnictwa w tamtejszej Akademii górniczej, przeżywszy lat 64, mąż wysokich zdolności i prawego charakteru, który wykształcił cały zastęp inżynierów-górników, pracujących obecnie na polu górnictwa w Austryi i zagranicą. Młodsza generacya polskich inżynierów górniczych, którzy byli słuchaczami ś. p. Rochelta, otaczała go zawsze wielkim szacunkiem, wielbiąc w nim szlachetną bezstronność i prawdziwie ojcowską życzliwość dla młodzieży.

W Dołhomościskach, Jan Zdzisław Gottleb Halszakiewicz, właściciel dóbr, w 45 roku życia, znany i powszechnie szanowany w kołach towarzyskich i wojskowych we Lwowie. Śmierć jego okrywa żałobą rodzinę pułkownika Mochnackiego, którego córkę przed kilku laty poślubił. Pogrzeb odbędzie się jutro, we środę 15 b. m. w Dołhomościskach.

— **Prof. Zawiejski** zapowiedział na jutro wykład w wiedeńskim Towarzystwie architektów: o koniecznych, zdaniem jego, zmianach w gmachu operowym dla redut.

— **Oszust.** Były elew leśny Aloizy Ritter, który w uniformie oficera artyleryi, przybierając różne fałszywe nazwiska, mianowicie w Wiedniu barona Zachony'ego, a w Pradze hr. Szeptyckiego, dopuszczał się różnych oszustw a ostatecznie został aresztowany w Chebie, stawał wczoraj przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Sędziowie uznali Rittera winnym we wszystkich punktach zarzuconych mu zbrodni oszustwa, a trybunał zasądził go na 6 lat ciężkiego więzienia.

— **Napad na kasę.** W miasteczku Kis-Czell. na Węgrzech, usiłowało około 300 włościan wtargnąć do budynku Kasy oszczędności. Żandarmerya wystąpiła i rozprószyła napastników. Władze miejscowe udały się do starszego żupana z prośbą o pomoc wojskową.

— **Hektografy.** Bardzo rozpowszechnia się u nas użycie hektografów w kantorach, sklepach, urzędach i restauracyach do odbijania „spisu potraw“. Hektograf jest pomysłem dość praktycznym, lecz jedno „ale“ zniechęca wielu do korzystania z tego przyrządu, a mianowicie: uciążliwe zmywanie z masy atramentu. Otóż *Słowo* warszawskie zwraca uwagę, iż w Berlinie i Wiedniu są w użyciu od kilku tygodni hektografy tego rodzaju, iż masa jest nasycona jakimś płynem lub nabijana elektrycznie, tak, że nie potrzeba atramentu zmywać, gdyż po upływie kilku godzin sam niknie bez śladu.

— **Usuwanie się góry.** *Neues Wiener Tagblatt* donosi o nowem, niezmiernie groźnem

usuwaniu się góry pod Airolo, skutkiem czego wielkie grozi niebezpieczeństwo środkowej części tej miejscowości, oraz wylotowi tunelu św. Gotharda.

— **Pociąg pospieszny** idący ze Sztutgardu, wykoleił się wczoraj w nocy na dworcu w Bruchsal, w w. ks. badeńskiem. Lokomotywa strzaskana, 3 wagony zniszczone. Jeden podróżny z Frankfurtu nad Menem zabity, drugi ciężko ranny.

— **Bockum Dolffs.** W Völlinghausen zmarł w tych dniach w 98 roku życia weteran pierwszych walk konstytucyjnych w Prusiech, Bockum Dolffs. Należał on w r. 1847 do t. zw. sejmu zjednoczonego, później do pierwszej izby, następnie przez długie lata do sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy niemieckiej. Jeden to z ostatnich już w Prusiech weteranów doby roku 1848.

— **Nowe storublówki** różnią się wielce od dawnych „tęczówek“ i potrzeba dobrze pamiętać o przepisach, zastosowanych do tych nowych banknotów, jeżeli się nie chce być narażonym na straty. Jak wiadomo, nowa setka rossyjska na prawym brzegu posiada pas biały z portretem carowej Katarzyny. Otóż wiele osób nie rozumie znaczenia tego paska białego; sądzą, że miejsce to przeznaczono do notatek, więc wyciskają pieczęcie handlowe, umieszczają podpisy. swoje lub kreślą notatki. Naturalnie, banknotów takich, zaopatrzonych pieczęciami i notatkami, pisanemi w dodatku atramentem, nie chcą przyjmować nawet banki, a tem mniej osoby prywatne.

— **Proces antisemicki w Paryżu.** Przed sądem przysięgłych toczył się wczoraj w Paryżu proces przeciw 3 sprawcom napadu na dyrektora dziennika *Grande Bataille* Rogera i przeciw współobwinionemu wydawcy pisma *Antijuif* Guerinowi. Wszystkich oskarżonych uwolniono. Przed gmachem sądowym usiłowało około 50 anarchistów wywołać demonstracye, policya jednak wkroczyła i rozprószyła zbiegowisko, przyczem aresztowała 8 ekscedentów.

— **Pociąg zbytkowy** Berlin-Warszawa. Sprawa zaprowadzenia nowego pociągu zbytkowego między Berlinem a Warszawą, ma być, jak donoszą pisma warszawskie, na najlepszej drodze. Pomyślne rezultaty, jakie osiągnięto przez wprowadzenie pociągu Nord-Express między Berlinem a Petersburgiem, były do tego największą zachętą. Pociąg rzeczony ma być już w letnim rozkładzie jazdy tego roku pomieszczony i kursować raz w tygodniu przez Pilę (Schneidemühle) i Aleksandrów Pograniczny do Warszawy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Konkurs na nagrodę dr. Jonatana Warschauera.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na nagrodę, ustanowioną przez dr. Jonatana Warschauera, wyznaczając na temat pracy konkursowej:

„Naukowe uzasadnienie organoterapii na podstawie własnych doświadczeń“.

„Praca konkursowa ma zawierać zwięzły zarys historyczno-krytyczny organoterapii, oraz własne doświadczenia autora. Nie wymaga się jednak, żeby doświadczenia autora obejmowały wszystkie dotychczas znane środki; owszem, autor może opracować dokładnie tylko jeden, bądź już znany, bądź też zupełnie nowy środek“.

Nagroda konkursowa wynosi 1200 zł.

Prace konkursowe należy nadsyłać bezimiennie do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 31 grudnia 1900 r., z dołączeniem koperty, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. Rękopis pracy i koperta mają być zaopatrzone tem samem godłem.

Akademia ogłosi rozstrzygnięcie konkursu na posiedzeniu publicznem w maju 1901 r., a wypłaci nagrodę po złożeniu już wydrukowanej pracy w rocznicę zgonu dr. J. Warschauera, to jest 10 listopada.

Sekretarz generalny
St. Smolka.

Bolesław Syrewicz. Już od lat paru nazwisko tego, tak wysoko cenionego rzeźbiarza znikło z naszego widnokręgu artystycznego, złożony bowiem ciężką niemocą musiał zaniechać swej spracy, nocy zaś onegdajszej zasnął na wieki w Warszawie.

Uczeń Feliksa Piworskiego, następnie zaś warszawskiej Szkoły sztuk pięknych, kończył swe studya zagranicą w Berlinie, w Monachium, wreszcie w Rzymie, gdzie pracował w słynnej Akademii św. Łukasza.

Po dziesięcioletniej nieobecności wraca do kraju i osiadłszy na stałe w Warszawie wykonywa zaprojektowaną jeszcze w Rzymie pracę, mianowicie „Chrzest Jezusa Chrystusa“, rzeźbę przeznaczoną do warszawskiego kościoła archikatedralnego, a stanowiącą jedno z piękniejszych dzieł artysty. Niemniej wybitnemi zaletami odznacza się posąg św. Walentego, stojący przed szpitalem w Kutnie.

Zdobywszy sobie szybko uznanie, tworzy cały szereg pomników i popiersi zdobiących warszawskie instytucye publiczne i cmentarz powązkowski. Z pierwszych wymieniamy popiersie Fryderyka Chopina w Instytucie muzycznym, Mikołaja Kopernika w magistracie warszawskim, Justyna Karnickiego w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych, Leopolda Kronenberga w Banku handlowym, Piotra Steinkellera w Resursie Kupieckiej, z drugich zaś — pomnik Królikowskiego, popiersie Maryi Wisnowskiej, pomnik rodziny Hermanów. Wszystkie one odznaczają się wybornem uchwyceniem rysów przedstawionych osób i dzielną, choć może czasami nieco konwencyonalną robotą rzeźbiarską.

Wielkie zalety dłuta Syrewicza wykazuje także klasycznie traktowana „Wenus z lusterkiem“, znajdująca się w pałacu Łazienkowskim w Warszawie.

Przyszedł na świat Syrewicz w Warszawie w r. 1838, dosięgnął zatem w chwili zgonu lat 60, czyli wieku, w którym mógłby niejedno jeszcze dla dobra sztuki naszej zdziałać, gdyby mu niemoc nie wytrąciła dłuta z dłoni.

O teoryi wychowawczej Kwintyliana, głośnego nauczyciela wymowy w Rzymie za Wespazyanusa, wygłosił prof. dr. A. Danysz bardzo zajmujący odczyt na lutowem posiedzeniu Tow. filologicznego, w którym omówił księgi I—II i X—XI dzieła tego retora „Institutiones oratoriae“. Jak w całym życiu publicznem rzymskiem wymowa grała pierwsze skrzypce, tak i szkole przyświecała jako cel wykształcenia i wychowania. Dziwiłoby to, gdyby nie ta okoliczność, że Kwintylian wymaga od mowy równocześnie etycznej doskonałości *(probitas)*, przez co zbliża swą teoryę wychowawczą do nowoczesnej i czyni jej poznanie zajmującem dla wychowawców dzisiejszych, zwłaszcza, że był on też pierwszym w starożytności autorem dydaktyki, a książka jego przesiąkła praktyką szkolną, wielce pouczającą. Radzi zaczynać naukę w formie zabawy już przed siódmym rokiem życia, podaje przepisy szczegółowe nauki czytania i pisania początkowego i to w szkole spólnej, publicznej, której ważność społeczną rozumie; występuje przeciw karze cielesnej, co prelegent uważa za dowód przerafinowania ówczesnego społeczeństwa rzymskiego. Ze szkoły elementarnej przechodził uczeń rzymski do średniej, t. zw. „gramatyki“, w której według Kwintyliana winien przyswoić sobie poprawne czytanie, pisanie i wymowę, zasady krytyki tekstów, poetyki, muzyki, astronomii, filozofii i nauk przyrodniczych, a więc wiadomości, zwane wzorem uczonych aleksandryjskich encyklopedycznemi; osią jednak, około której grupować się winny, pozostaje na tym stopniu gramatyka w najszerszym tego wyrazu znaczeniu. Właściwej wymowy uczył się Rzymianin dopiero w szkole wyższej retora przedewszystkiem na dziełach prozaicznych, których kanon ustanawia Kwintylian z punktu widzenia przyszłego zawodu mowcy; tu dopiero zapoznawał się z całą teoryą retoryczną, by ją módz zastosować w praktyce później w życiu publicznem. Jak z tego widać, ideał wychowania rzymski pozostaje dość znacznie w tyle po za nowoczesnym, bo stawia u szczytu to, co może być zaledwie częścią tego wychowania.

W rozprawie nad odczytem, opracowanym bardzo starannie i wygłoszonym z wielką swadą, wzięli udział: prof. dr. Kruczkiewicz, dr. Jezienicki, prof. St. Schneider, Zagórski i Dolnicki, co było najlepszym obok oklasków dowodem wielkiego zajęcia, jakie praca prof. dr. Danysza obudziła w zgromadzonych licznie członkach Tow. filologicznego.

Voguë, członek Akademii francuskiej i znakomity krytyk napisał powieść p. t.: „Les morts qui parlent“, której część pierwsza ukazała się właśnie w „Przeglądzie dwóch światów“.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego; po raz drugi „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach, 4 odsłonach, R. Wagnera. Występ pań T. Arklowej, M. Heller J. Jeromina i J. Szymańskiego.

We środę po raz pierwszy „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

W czwartek po raz pierwszy w tym sezonie „Mignon“, opera w 4 aktach A. Thomasa. Występ Miry Heller, Aleks. Myszugi i Jul. Jeromina.

W piątek po raz drugi „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedya w 3 aktach A. Bissona.

W sobotę popołudniu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę wieczorem o pół do 8 gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego po raz trzeci „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach, 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Występ Teresy Arklowej, Miry Heller, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę po południu „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

P. Mira Heller wystąpi we czwartek w jednej z najlepszych swych partyj w melodyjnej operze Thomasa „Mignon“, w której p. Myszuga, jak wiadomo, popisową ma rolę. Panna Bohuss spiewać będzie Filipinę po raz pierwszy.

HENRYK LISICKI.

(*s*) Wczoraj telegraf doniósł nam o śmierci Henryka Lisickiego; przed kilku już laty z powodu ciężkiej choroby piersiowej usunął się zupełnie z szerszej areny życia publicznego i przebywał wyłącznie na wsi w Kalinowie, gdzie otaczała go najtroskliwszą i najczulszą opieką małżonka, kobieta wyższej miary i niepospolitej inteligencyi.

Z Lisickim zniknęła postać niezwykle oryginalna, typowa i charakterystyczna, oraz publicysta szerokiego zakroju i znakomity pisarz polityczny, którego główne dzieła o margrabi Wielopolskim i Helclu, mimo bardzo licznych zastrzeżeń i krytyk, które im można uczynić, pozostaną w literaturze polskiej, świadcząc chlubnie o świetnym talencie pisarskim, zmyśle krytycznym, i rozumie politycznym autora. Książkę o Wielopolskim pisał on *con amore*, przejmując się w zupełności zasadami i poglądami swego bohatera; to też ciekawa ta monografia napisana z doskonałem znawstwem przedmiotu, zakrawa czasem na panegiryk. W każdym razie dzieło o Wielopolskim stanowić będzie nader cenny materyał do ocenienia historyi owych czasów i tej wielkiej tragicznej postaci, która wycisnęła na nich piętno swej potężnej indywidualności.

Lisicki liczył lat mniej więcej 60; urodził się w Królestwie Polskiem. Staranne bardzo wychowanie i dłuższy pobyt za granicą, wreszcie ciągłe przebywanie w najlepszych kołach towarzyskich, nadały mu wielki polor światowy i pewne wykwintne europejskie cechy; obok ogólnego wykształcenia odznaczał się ciętym chociaż nie zawsze wolnym od sarkazmu dowcipem, który nie jednał mu zwolenników. W gruncie jednak, był on bardzo dobrym i zacnym człowiekiem a w każdym wypadku umiał być wiernym i stałym przyjacielem.

Po wypadkach roku 1863 mieszkał Lisicki przez kilka lat w Dreźnie, i wtedy to rozpoczął swój zawód publicystyczny, pisząc zajmujące listy do różnych dzienników. W roku 1870 przybył do Lwowa i wstąpił jako współpracownik do dziennika *Unia*, którego naczelnym redaktorem był wówczas niezapomniany, sławny kaznodzieja i gorący patryota ks. Krechowiecki. Po dwuletnim przeszło pobycie w stolicy Galicyi, przeniósł się Lisicki do Krakowa, gdzie mieszkał przez lat kilkanaście, rozwijając wielką czynność na polu literackim. Należał do składu redakcyi *Czasu*, pisywał do *Przeglądu Polskiego* i zbierał materyały do swoich książek o Wielopolskim i Helclu.

Z owej epoki datują się jego powieści jak „Kometa“, „Kosze i koszyki“ i t. d. Czytano je wówczas z zajęciem tem większem, że jak utrzymywano, autor kreślił w nich prawdziwe zdarzenia i portretował rzeczywistych ludzi; domniemana zwłaszcza heroina „Koszów“, budziła wówczas swoją pięknością podziw całego świata.

Powieść jednak nie była wyłącznem polem literackiej działalności Lisickiego; zabierał się już wówczas do poważniejszego zadania. Po kilku latach pracy wydał swoją książkę o margrabi Wielopolskim, o której pisaliśmy już na wstępie. Dzieła te otworzyły mu podwoje Akademii Umiejętności. W tym czasie ożenił się Lisicki z hrabianką Anną Mycielską; było to małżeństwo z miłości. W swojej żonie znalazł on najwierniejszą towarzyszkę życia a później najlepszą opiekunkę.

Salon pp. Lisickich tworzył inteligentne i nader miłe ognisko życia towarzyskiego w Krakowie. Zmieniły się jednak czasy i okoliczności, i to nie na lepsze. Pp. Lisiccy opuścili Kraków i osiedli pod Samborem w Kalinowie; zdrowie Lisickiego także szwankować zaczęło. Nie wypuszczał jednak pióra, które w jego ręce stawało się nieraz ciętą i dla przeciwników niebezpieczną bronią, tem bardziej, że Lisicki obok żywego temperamentu polemicznego, odznaczał się odwagą cywilną oraz stałością zasad nie wolną jednak od skrajności, która nie dopuszczała kompromisów i ustępstw. Lisicki zasilał ciągle swemi pracami *Przegląd Polski*, gdzie między innymi umieścił cenne studyum o Talleyrandzie i barwne „Wspomnienia z podróży“, oraz *Kwartalnik historyczny*, w którym drukował sprawozdania z różnych dzieł treści historycznej, odnoszących się zwłaszcza do zdarzeń roku 1863.

W ostatnich miesiącach ciężko już zaniemógł a przedwczoraj zakończył życie. Pogrzeb odbędzie się w Samborze dzisiaj d. 14 lutego. Imię Lisickiego pozostanie trwale w dziejach literatury politycznej polskiej.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Tadeusz Korzon: „Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629—1674.“ Wydawnictwo Akademii Umiejętności. Kraków 1898.)

(Ciąg dalszy).

Za hetmanem wszakże, gdyby jeden mąż, oświadczyło się odbyte pod Trembowlą Koło rycerskie, które przez usta swych wysłanników potępiło straszliwe usterki, wiodące do upadku ojczyzny i wyraziło bezwzględne zaufanie dla najwyższego wodza. Uchwały wojskowe sejmu z r. 1670 nie wywołały dobrego wrażenia wśród wojska i jeżeli tym razem nie stanęła konfederacya, to było to zasługą opozycyi wojewody ruskiego, Jabłonowskiego, który powołując się na zaprzysiężoną królowi wierność, domagał się w rocie przysięgi zastrzeżenia, iż wojsko nic nie będzie przedsiębrać przeciw wolnie dokonanej elekcyi, czyli przeciw wolnie obranemu królowi. Tak więc konfederacya nie zawiązała się, plotki cichły pod wpływem samego czasu i w pierwszych dniach grudnia t. r. wojsko rozeszło się spokojnie z obozu. W spisku detronizacyjnym, mimo wielu pozorów, nie był Sobieski wspólnikiem Morsztyna i Prażmowskiego, choć stosunków przyjaznych z nimi nie zrywał a w poufnej korespondencyi wyrażał się o królu Michale jako o skończonym niedołędze, za którego panowania zginą Ojczyzna i wiara święta!... I miał słuszność. Biedny król, otoczony zausznikami, straszony widmem spisków, przenosił się z Warszawy do Częstochowy, to znów do Krakowa, gdzie nic nie było do czynienia, i dopiero po dłuższych zabiegach Gryzeldy Wiśniowieckiej oraz podkanclerzego Olszowskiego nastąpiło polepszenie stosunków między hetmanem a dworem.

Pojednanie Sobieskiego z obojgiem królestwem miało miejsce w Warszawie podczas godów weselnych księcia Dymitra Wiśniowieckiego. Król Michał oraz jego małżonka nie szczędzili hetmanowi oznak uprzejmości, komplementując nawet nieobecną, bawiącą w Paryżu Marysienkę. Zaraz też po weselnych uroczystościach, odbyła się w Warszawie rada wojenna, której głównem zadaniem stać się miało obmyślenie środków celem odparcia Turków, czyniących znaczne przygotowania do wojny. Rezultat obrad smutno się przedstawiał. „Wszystką nadzieję złożono w pospolitem ruszeniu“, jak gdyby na czele pospolitaków marzyć można było o zniesieniu Tatarów, Kozaków i potężnej regularnej armii tureckiej. I bardziej zbliżonem do prawdy wydać się musi przypuszczenie, że w mowie będąca uchwała była jeno wynikiem krótkowzrocznego egoizmu królewskiego.

Król Michał bowiem lękał się pomnożenia wojsk regularnych, jako podległych władzy hetmańskiej, podczas gdy pospolite ruszenie strzedzby miało tronu jego od zamachów malkontentów. Nie mógł zwalczać Sobieski dziwacznej owej decyzyi, której ostrze w pierwszym rzędzie przeciw jego wymierzone było osobie, lecz na trzy dni przed wydaniem wici przedstawił radzie plan przyszłej kampanii, oparty na skupieniu głównych sił pod Kamieńcem. Tam też w ostatnich dniach lipca zatoczył obóz pod osłoną dział zamkowych. Liczył zaledwo cztery tysiące żołnierza, a za dni kilka spodziewał się nieprzyjaciela ze wszystką turecką, kozacką i tatarską potęgą. Po trzytygodniowem próżnem wyczekiwaniu na przybycie króla z pospolitem ruszeniem posunął się hetman w głąb Ukrainy. Pogrom hordy pod Bracławiem, zajęcie Mohilewa, zwycięstwo kalnickie były dziełem kilku tygodni, ale opieszałość króla Michała, trawiącego czas bezczynnie we Lwowie i niewczesny bunt wojsk litewskich wydarły Sobieskiemu owoce zwycięstwa. Należało odstąpić od walki zaczepnej, z utratą uroku zyskanego dotychczasowemi przewagami i cofnąć się pod Bracław, by rozpuścić wojsko na zimowe leże. W takich warunkach Ukraina musiała być straconą, musiały zmarnieć owoce świetnej kampanii 1671 roku.

Nastąpił smutnej pamięci rok 1672.

Już w pierwszych dniach grudnia 1671 r. stanął w Warszawie czausz turecki z wyzywającemi pismami Mahometa IV. Mimo wszakże grożącego niebezpieczeństwa ani król, ani też senat nie spełnili swych obowiązków. Dwukrotnie w ciągu roku zwoływany sejm został zerwany a zła wola nieudolnego Michała psuła wszelkie zarządzenia hetmańskie, osłabiała jego powagę w obec podwładnych i ostatecznie zbliżyć musiała Sobieskiego do malkontentów, gotujących w marcu t. r. zamach detronizacyjny. Mimo to do jawnego zerwania z królem nie przyszło. Obie strony zachowały zewnętrzną przyzwoitość i wzajemną nieufność. Z dworu rozsiewano wciąż wieści, iż malkontenci zamierzają króla zgładzić trucizną, podczas gdy opozycya głosiła o pułkach cesarskich, spieszących w pomoc Michałowi, celem ugruntowania *absoluti dominii*. Oba stronnictwa nie były w stanie wytworzenia

wielkiej siły narodowej i w obec nawały bisurmańskiej, która w początku sierpnia t. r. znalazła się pod Chocimem, stanęła otworem bezbronna Rzeczpospolita. Sobieski pozbawiony odpowiedniej siły, mógł co najwyżej ucierać się z czambułami tatarskimi, lecz przeszkodzić upadkowi Kamieńca nie był w stanie. Rozprószył ordyńców pod Narolem, Niemirowem, Komarnem i Kałuszem, wyzwolił dziesiątki tysięcy jeńców z pogańskiego jasyru, ale traktat buczacki, zniżający Polskę do rzędu sułtańskich hołdowników, stał się faktem dokonanym. Po niewczasie dopiero zrozumiał obałamucony ogół szlachecki sromotną rzeczywistość, jaką własnymi błędami ściągnął na Rzeczpospolitą. Srogi ucisk turecki w zabranym kraju przekonał butne królewięta, że lepiej było uiścić podatek na zaciąg kilkudziesięciu tysięcy wojska, aniżeli rwać sejmy i obojętnie oczekiwać dalszego pochodu wojsk sułtańskich na Zachód. Zwyczajny sejm walny obmyślił nie tylko środki na pomnożenie sił zbrojnych Rzeczypospolitej, ale najwyższą i niepodzielną władzę nad całem wojskiem koronnem oddawał Sobieskiemu, który uwolniony przez śmierć prymasa Prażmowskiego od kompromitującego go sojuszu, jaśniejący sławą zwycięstwa nad ordami krymskiemi i wdzięcznością wyzwolonych jeńców, stanął znów wielki i czysty w obliczu całego narodu.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Schnür-Pepłowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 14 lutego. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 9·58—9·59, na maj, czerwiec 9·27 do 9·28, żyto na wiosnę ·— do ·—, kukurudza na maj, czerwiec 5·03—5·04, owies na wiosnę 6·11—6·12, rzepak 12·25 do 12·35, olej rzepakowy na maj, czerwiec 33—34. Tendencya pewna. Pogoda: piękna.

Wiedeń, 14 lutego. Spirytus 18·— do 18·10. Tendencya —·—. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12·20·— do 12·25.—. Wszystko spokojnie.

Budapeszt, 14 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9·67—9·68, na kwiecień 9·45—9·46, na październik 8·57—8·58, żyto na marzec 7·86—7·88, kukurudza na maj 4·74—4·75, owies na marzec 5·81—5·82, rzepak na sierpień 12·——12·20. Popyt na pszenicę —·—. Tendencya słaba. Pogoda: piękna.

Berlin, 14 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·55. Spirytus 38·80.

Frankfurt, 14 lutego. Zamknięcie giełdy: Austr. Kredyty 231·30, kolej państwowa 155·10, Alpiny —·—, Disconto Commandit 203·60, Laura Huette —·—. Tendencya —.

Paryż, 14 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 102·97. Mąka —·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 14 lutego. Pszenica gotowa 9·25 do 9·60, pszenica gotowa nowa 9·25 do 9·60, żyto gotowe 7·50 do 7·80, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·80, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·75, owies nowy lub na termina 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień brow. 6·75 do 7·75, groch do got. 7·— do 9·—, wyka 5·— do 5·75, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·50, hreczka 7·50 do 8·—, koniczyna czerwona galicyjska 50·— do 60·—, biała 40·— do 50·—, tymotka 17·— do 21·—, szwedzka 40·— do 55·—, kukurudza stara 5·50 do 5·80, nowa 5·50 do 5·00, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 75·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·— do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·— do 16·50, na termin 17·25 do 17·75, warranty —·— do —·—.

Wiedeń, 14 lutego. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 3780 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 524, z Bukowiny 105 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 43 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 98 sztuk po 27 do 30 złr., 219 sztuk po 31 do 33 złr., 190 po 34 do 36 złr., 29 sztuk po 37 do 40 złr. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 32 złr.; krowy podtuczone po 24 do 30 złr.; bydło chude dla masarzy po 18 do 25 złr. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj w południe na posłuchaniu prezesa gabinetu węgierskiego, bar. Banffy'ego. Węgierski prezydent ministrów złożył Monarsze wyczerpujące sprawozdanie z rokowań, przeprowadzonych celem uzdrowienia sytuacyi parlamentarnej na Węgrzech. Po południu konferował bar. Banffy z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim, a wieczorem odjechał z powrotem do Budapesztu.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przybędzie w dniu 21 b. m. na dłuższy pobyt do Bozen.

Wiener Abendpost donosi, że Najdost. Arcyksiężna Marya Immaculata, która już od kilku lat choruje na wątrobę, musiała w ostatnich czasach poddać się specyalnemu leczeniu, ponieważ do dawnych cierpień przyłączyły się jeszcze komplikacye w okolicy serca i organów trawienia. Najd. Arcyksiężna cierpi na bezsenność i brak apetytu, przez co wzmaga się osłabienie, połączone nadto z chwilowemi trudnościami w oddechaniu.

Neue Freie Presse, jak nam telegrafują, donosi z Opawy, że sądy powiatowe w Karnowie (Jägerndorf) i w Bukowicach (Frauwaldau) odrzuciły pisma stronom, wniesione w języku czeskim, motywując odrzucenie tem, że językiem urzędowym tych sądów jest język niemiecki. Sąd krajowy w Opawie, na wniesione rekursa stron, rozstrzygnął w duchu orzeczeń wspomnianych sądów powiatowych.

Z innej strony donoszą z Opawy, że przeciwko urzędnikom, którzy nie chcieli przyjmować protokołów i przeprowadzać rozprawy w języku czeskim, wdrożono śledztwo dyscyplinarne.

Dzienniki berlińskie stwierdzają, że między ks. Herbertem Bismarckiem a cesarzem nastąpiło porozumienie. Ks. Herbert Bismarck był onegdaj na półgodzinnej audyencyi u cesarza. Przypuszczają, że ks. Bismarck wkrótce wstąpi znowu do służby państwowej.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego uchwaliła, jak wiadomo, 11 przeciw 9 głosom pomnożenie artyleryi o 69 bateryj. Przeciwko oświadczył się reprezentant Koła polskiego, wolnomyślni, socyaliści, Duńczycy i 3 członków centrum. Przyjęto następnie 12 przeciw 9 głosom pomnożenie artyleryi polnej.

We wniesionej do Sejmu pruskiego noweli sądowej, zaprowadzającej przysięgę po przesłuchaniu, znajduje się także przepis, który udziela tajemnicy spowiedzi większej ochrony. Duchowni, którzy odmawiają świadectwa z powodu tajemnicy spowiedzi, mają być uwolnieni od osobnego zaprzysiężenia co do przyczyny odmowy. Proste zapewnienie ma zastąpić przysięgę.

Sąd kryminalny w Dreznie skazał dziewięciu murarzy ogółem na 53 lata domu karnego, na ośm lat więzienia, 70 lat utraty praw obywatelskich. W lipcu r. z. gromada murarzy po skończonej pracy w podchmielonym stanie przechodziła w mieście Löbtau obok nowego budynku, na którym kilku murarzy jeszcze pracowało. Przechodnie zawezwali pracujących, aby zaprzestali pracy i aby trzymali się przepisanego porządku. Między jedną a drugą stroną wynikła wskutek tego sprzeczka, w czasie której przedsiębiorca Klemm, który budową kierował, wystrzelił do przeszkadzających robotników kilkakrotnie z rewolweru. Jak się okazało, były to strzały wydane jedynie na postrach. Zaczepieni wtargnęli jednak do budynku, pobili silnie Klemma i poranili także kilku murarzy, którzy przedsiębiorcy z pomocą przybyli. Policya przyaresztowała 30 robotników i oddała ich prokuratorowi.

Ława przysięgłych uznała dziewięciu z nich winnymi bez łagodzących okoliczności, a trybunał sądowy wymierzył wyżej wzmiankowaną surową karę. Z tego powodu różne pisma niemieckie różne objawiają zdania. Konserwatywna *Kreuz Ztg.* powiada, że jest to wyrok „drakoński" — niezwykle surowy; natomiast narodowo-liberalne *Berl. N. Nachr.* korzystają ze sposobności i nawołują rząd do obostrzenia prawa dla ochrony pracujących robotników. Najdalej jednak posunął się dziennik związku rolniczego, hakatystyczna *D. Tages Ztg.*, która żąda, żeby ofiary drezdeńskiego wyroku w pewnych regularnych i niezbyt długich odstępach karano cieleśnie.

W Petersburgu, rozpocznie wkrótce obrady wybrana przez Towarzystwo słowiańskie komisya, mająca się zająć utworzeniem „Wszechsłowiańskiej Maticy". Inicyator, generał A. Bogolubow proponuje utworzenie wszechsłowiańskiej biblioteki i muzeum z oddziałami: artystycznym, przemysłowym, ludoznawczym, archeologicznym i numizmatycznym; wybudowanie gmachu z salami na zebrania uroczyste, wystawy i t. p., a z czasem gimnazyum słowiańskiego i domu gościnnego dla Słowian przejezdnych.

Z Konstantynopola donoszą: D. 7 b. m. zaszła bójka pomiędzy Albańczykami i mahometańskimi mieszkańcami w Mitrowicach. Bójka przybrała wielkie rozmiary i wywołała silną panikę pomiędzy serbską ludnością. Z Iskub przybył wali z żandarmeryą i przywrócił na razie spokój.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 lutego. (*Dep. pryw. telefonem*). Na cześć p. delegata Laskowskiego, z powodu odznaczenia go orderem Leopolda, odbędzie się we czwartek o godzinie 7 wieczorem w Grandhotelu wielka uczta, wydana przez obywatelstwo miasta Krakowa i powiatu krakowskiego.

Zakopane, 14 lutego. (*Dep. pryw. telef.*). Przybył tu przed kilku dniami z krakowskiej Dyrekcyi policyi p. Horak, który przy pomocy żandarmeryi tutejszej prowadził śledztwo w sprawie przyczyn ostatniego groźnego pożaru, jaki tu wybuchł w hotelu pod Morskiem Okiem. Bardzo szczegółowe śledztwo trwało dni kilka, a wynikiem jego zdaje się być aresztowanie niejakiego pana R., szwagra właściciela hotelu. Aresztowanego odstawiono do więzienia w Nowym Targu. Od pierwszej chwili po pożarze krążyły tu wieści, że pożar nie wybuchł z przyczyn naturalnych. Przypuszczenie to zdawałoby się potwierdzać do pewnego stopnia dokonane aresztowanie. P. Horak odjechał dziś z powrotem do Krakowa.

Wiedeń, 14 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższy patent, zwołujący sejm dolno-austryacki na 27 lutego.

Wiedeń, 14 lutego. Wicesekretarz ministeryalny w Ministerstwie spraw wewnętrznych Włodzimierz Decykiewicz mianowany został sekretarzem ministeryalnym.

Wiedeń, 14 lutego. *Neue Fr. Presse* donosi, że w miejsce rozwiązanego związku chłopskiego zawiązał się w Gracu katolicko-konserwatywny związek chłopski dla środkowej i górnej Styryi, którego statuty zostały już zatwierdzone.

Wiedeń, 14 lutego. Dzienniki tutejsze zamieszczają pismo dyrektora gimnazyum w Kromieryżu, zaprzeczające doniesieniu niektórych pism, jakoby kilku uczniów tamtejszego gimnazyum przeszło z katolicyzmu na protestantyzm. Wiadomość ta jest zupełnie zmyśloną.

Wiedeń, 14 lutego. Dzienniki tutejsze donoszą z Chebu (Eger): Rada miejska zamianowała Bareuthera i Schönerera obywatelami honorowymi i uchwaliła wysłać deputacyę do burmistrza, aby cofnął swoją rezygnacyę.

Wiedeń, 14 lutego. Dzienniki donoszą z Pragi: *Narodni Listy* napadają na czeską Kasę oszczędności za to, że na walnem zgromadzeniu postanowiła ofiarować „Grandhotel" w Pradze na urządzenie niemieckiego domu akademickiego. Dziennik ten wzywa posłów, aby na nabliższej sesyi sejmowej wystąpili z żądaniem ukrajowienia kasy oszczędności.

Cilli. 14 lutego. Wczoraj odbyło się w Sauerbrunn słoweńskie zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział bardzo wielu uczestników a przedewszystkiem duchownych. Zgromadzenie wydało hasło, iż należy starać się o podział Styryi na dolną i górną t. j. słoweńską i niemiecką.

Opawa, 14 lutego. W d. 26 b. m. odbędzie się tu wiec niemiecki, na którego porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1. rozporządzenia językowe dla Szląska i upaństwowienie czeskiego gimnazyum w Opawie; 2. położenie polityczne i stanowisko niem. katolickiego stronnictwa ludowego; 3. austryacko-węgierska ugoda; 4. wybór komisyi dla ustalenia zasad, na podstawie których ma być ustanowione wpólne postępowanie Niemców szląskich.

Budapeszt, 14 lutego. *Budapester Corresp.* donosi: Minister Fejervary i Stefan Tisza prowadzili wczoraj dalej z mężami zaufania opozycyi rokowania w sprawie rewizyi regulaminu Izby. Ponieważ jednak ci mężowie byli zdania, że nie mają upoważnienia do przyjęcia zaproponowanej przez rząd rewizyi §. 204 regulaminu, ani też poczynienia jakichbądź dalszych propozycyj pośredniczących, przerwano rokowania z tą uwagą, że mają być podjęte, skoro tylko mężowie zaufania otrzymają upoważnienie do poczynienia możliwych ustępstw.

Berlin, 14 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. sejmu pruskiego, w dalszym toku obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Langerhanf (ze stronnictwa wolnomyślnego) zapytał, dlaczego nie zatwierdzono dotąd wyboru starszego burmistrza Berlina i wyraził ubolewanie, że Izba nie ma sposobu wywarcia wpływu na koronę. Wiceprezydent przywołał mowcę za to wyrażenie do porządku. Minister spraw wewnętrznych Recke dziękuje wiceprezydentowi za udzielenie tej nagany i oświadcza, że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność w poruszonej sprawie, nie widzi zresztą żadnego nieszczęścia, jeśli się ta sprawa nieco przewleka.

Berlin, 14 lutego. W cyrku Buscha odbyło się tutaj zgromadzenie agraryuszy, które uchwaliło rezolucyę, wyrażającą zadowolenie, że rząd centralny powraca do zasad ekonomicznej polityki Bismarcka. W końcu rezolucya domaga się ochrony dla produktów swojskich i aby przy zawieraniu traktatów handlowych i ekonomicznych, dalej przy imporcie bydła i towarów, produkta krajowe zawsze były uprzywilejowane względem obcych.

Berlin, 14 lutego. Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała dziś w dalszym ciągu nad przedłożeniem wojskowem. Minister wojny prosił, aby nie wymagano od niego usprawiedliwiania tego projektu motywami politycznymi lub wygłaszania *exposé* o ogólnej sytuacyi politycznej. Minister z wyższego polecenia prosi, aby komisya roztrząsała przedłożenie rządowe li tylko ze stanowiska militarnego

Rzym, 14 lutego. Śledztwo przeciw rzekomym anarchistom o przygotowanie zamachu na cesarza Wilhelma w Aleksandryi zostało już ukończone. Konsul włoski stwierdził, że bomby u pewnego szynkarza podrzucił jeden z agentów policyjnych, który spodziewał się przez odkrycie rzekomego spisku zyskać odznaczenie. Konsul zażądał, aby przeciw temu agentowi wdrożono śledztwo karne. Akta sprawy zostały już odesłane sądowi w Ankonie.

Ateny, 14 lutego. Były minister wojny generał Smoleński ubiega się o mandat poselski, aby mógł, jak twierdzi, odpowiedzieć w parlamencie na zarzuty, uczynione mu przez następcę tronu z powodu wojny grecko-tureckiej.

Paryż, 14 lutego. Jak donosi *Siècle*, na ostatniej radzie gabinetowej oświadczył minister wojny Freycinet, że wielka ilość generałów uchwaliła wspólnie podać się do dymisyi, wrazie gdyby sprawa rewizyi procesu Dreyfusa nie została odebraną izbie karnej trybunału kasacyjnego. Groźba ta wywołała wielkie wrażenie i była rzekomo głównym powodem, dla którego prezydent ministrów Dupuy zdecydował się przedłożyć w parlamencie znaną ustawę rewizyjną.

Paryż, 14 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu senatu wniósł minister sprawiedliwości Lebret projekt ustawy co do postępowania rewizyjnego w sprawach karnych. Projekt ten przekazano biuru Izby, która wybierze specyalną komisyę.

Londyn, 14 lutego. W Izbie gmin odrzucono wniosek radykała Labuchere'a, który żądał odebrania Izbie lordów prawa *veto* na przeciąg jednej sesyi. Wniosek odrzuciła Izba 257 głosami przeciwko 107.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 lutego 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 369·—, Akcye węg. zakł. kredyt. 398·50, Akcye Anglobanku 159·25, Akcye Unionbanku 323·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 249·—, Akcye Bankvereinu 283·25, Akcye Bodenkredit 486·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 364·50, Akcye kolei południowej 68·—, Akcye tramwayowe 558·—, Akcye kolei Elbethal 257·—, Akcye kolei północnej 351·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·—, Akcye Alpine 234·75, Akcye Rima Muranyi 320·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1125·—, Akcye fabryki broni 234·—, Akcye tuteckie tytoniowe 131·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·70, Renta majowa 101·60, Austryacka renta koronowa 101·85, Węgierska renta koronowa 97·75, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·50, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·80, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·—, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·40, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 61·80, Marki 58·95, Rubel 127·37. Lombardy —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 — 5, ul. Grodzickich 6. I schody.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k uprz. galic. akc.
Banku hipotecznego

Wilhelma Sok Ziołowy
(Kräuter-Saft) 895
„Marka Schneeberg"

wedle lekarskich przepisów z najzdrowotniejszych, świeżo wyciśniętych ziół sporządzony i wielokrotnie używany. Sok ten, wedle świadectw najznakomitszych lekarzy, okazał się nadzwyczaj skutecznym przy **kaszlu, chrypce, katarze, duszności, zaflegmieniu, astmie, kłuciu w boku i t. d.** Wielu odbiorców potwierdza, że sok ten stał się dla nich nieodzownym i że jedynie temu środkowi zawdzięczają ulgę i sen. Zwłaszcza polecenia godnem jest sok dla osób, skłonnych do kataru, przy słocie, w dnie mgliste lub dżdżyste jako środek zapobiegawczy, osobliwie podczas podróży. Działa on łagodząco i wzmacniająco na zapalne błony śluzowe, krtani tchawicy i jej rozgałęzień (bronchii), budzi w piersiach uczucie błogiego ciepła, wspomaga wydzielanie plwocin, ściąga kongestye stamtąd, usuwa cierpienia hemoroidalne, nie szkodząc trawieniu, które owszem swemi łagodnie aromatycznymi składnikami wspiera przy swoim miłym smaku; jest on nie tylko dla dzieci przyjemnym i użytecznym, ale też prawdziwą potrzebą dla wiekowych, schorowanych, dychawicznych ludzi, zaś dla mowców publicznych oraz śpiewaków pożądanym środkiem na zamglony lub nawet na zachrypnięty głos. Przy zwyczajnych lekkich przypadłościach katarowych bierze się tego soku o letniej ciepłocie jedną do dwóch łyżek stołowych co dzień rano i wieczór, zawsze jedną godzinę przed lub po jedzeniu, a po kilku dniach zwiększa się dozę do trzech łyżek za każdym razem. W wypadkach uporczywej, zastarzałej choroby, brać trzeba trzy lub cztery razy na dzień po dwie łyżki, mianowicie rano i wieczór, jak wyżej podano a nadto jedną godzinę przed obiadem i trzy do czterech godzin po obiedzie. Dzieci niżej roku życia dostają każdym razem jedną łyżeczkę do kawy, starsze dwie do trzech łyżeczek. Dyety podczas zażywania „Wilhelma Soku Ziołowego" („Marka Schneeberg") polega na żywieniu się potrawami łatwo strawnemi, głównie bardzo świeżem mięsem z wyłączeniem napojów alkoholicznych i korzennych kwaśnych oraz nadymających potraw. Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. 25 ct. w. a. Opakowanie w skrzynkę kosztuje 20 ct. Pakiet pocztowy z 6 flaszkami wysyłam za zaliczką 5 złr. franco do każdej stacyi pocztowej w Austro-Węgrzech. Obstalunki załatwiam jak najszybciej.

Prawdziwy preparat jedynie u **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen koło Wiednia,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 lutego 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. J. hr. Potocki z Rymanowa, J. hr. Badeni z Poesadek, K. hr. Firons z Jaworowa, F. prf. Smolka i K. Ehrenberg z Krakowa, J. Grot z Warszawy, J. dr. Landau z Berlina.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. hr. J. Grocholski z Łożysk, Z. Ajdukiewicz z Komarna, K. Szumski z Borysławia, W. Stanek z Konstantynopola, G. Kaufman z Sołotwiny, J Szilasi z Pesztu.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu sw. Tomasza l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 20 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 14 lutego 1899.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	30	212	30
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	293	—	296	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	377	—	387	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	204	—	206	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	30	98	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	30	98	—
4% los w 56 lat	95	60	96	30
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	50	—	—
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	30	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	60	98	80
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	30	28	—
„ Stanisławowa	53	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	50	128	50
10 marek niemieckich	58	75	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 lutego 1899.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.55	101.75
luty-sierpień	101.55	101.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.25	101.45
kwiecień-październik	101.25	101.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	173.—	175.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.—	142.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158 —	158.80
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	152.75	153.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.10	120.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.90	102.10
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	9.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	— —	— —
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.20	128.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.80	211.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.—	119.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.80	120.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 „ kor. 4 pr.	97.85	98.05
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.50	140.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.25	162.25
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.65	96.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	130.—	131.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.50	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.15	99.15
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.20	98.10
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.50
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.—	34.80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	61.50	62.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.30	99.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.20	122.20
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100.30
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.50	96.
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	98.	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.50	95.80
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.40
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.75	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.75	107.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	115.50	116.10
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.10	102.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.25	102.25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.10	93.10
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	99.70
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	98.70	99.70
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.80	7.30
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	63.50	65.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.25	25.25
Palffy 40 zł. mk.	64.25	65.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.20	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.20	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.75	27.75
Salma 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	81.—	82.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	60.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	158.80	159.40
Peszt banku handl. 500 zł	1470.—	1472.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	364.10	364.60
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.50	398.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	205.—	207.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	248.—	248.50
„ Austro-węg. 600 zł.	919.—	923.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	320.50	321.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	135.—	136.—
Zivnostenska banka 100 zł.	135.—	135.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	150.—	155.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3500.—	3520.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.—	295.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.50	215.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	466.—	469.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	375.—	378.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	238.65	239.15
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1145.—	1147.—
Schodnicy 500 kor.	860.—	865.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	128.—	129.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	183 —	185.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.12
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.40	120.70
Paryż za 100 fran.	47.77	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.42	44.52
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47	47.55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.56	9.57
20-markówka	11.78	11.83
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.55
Ruble	1.27	1.27

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy:
4 i 4½ prc. Listy zast. Banku kraj., 4½ i 5 prc. Oblig. kom. Banku kr.
4 prc. Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 34/99 (1) (1061)

Przeciw Abrahamowi Arberowi, Salamonowi Tillesowi, Löblowi Tillesowi i Annie Tillesowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Abrahama Pillera zastąpionego przez adw. dr. Schorsteina w Krakowie pozew o 547 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 22 lutego 1899 godz. 9 rano w biurze Nr. 38.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Lauba kuratorem a zastępcą tegoż pana dr. Baderaj adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.
Kraków, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. C II. 390/98 (1) (988 1—3)

Przeciw Zofii z Zauchów Cyganowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jana Zauche włościanina w Żukowcach starych pozew o uznanie go za właściciela 1/3 części ciała hip. lwh. 220 ks. gr. gm. kat. Żukowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 2 marca 1899 godz. 9 rano w tutejszym sądzie

Celem strzeżenia praw Zofii z Zauchów Cyganowej ustanawia się Pana Stanisława Zauche jej brata w Łukowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. C. III. 37/99 (1) (1053)

Przeciw Hermanowi Haberowi i Gitli czyli Eugeni Haberowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jana Szottka z Tarnowa pozew o 413 zł

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 marca 1899 o godz. 9 rano w biurze Nr 10

Celem strzeżenia praw Hermana Habera i Gitli czyli Eugenii Haberowej ustanawia się pana adw. dr. Zygmunta Zembatego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hermana i Gitlę czyli Eugenię Haberów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnów, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. VI. 729/97 (855 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi ustanawia w sprawie Jana Berezowskiego i Karoliny Berezowskiej przeciw Katarzynie z Tereszczuków Smetaniuk o wpis prawa własności 1/6 części ciała whl. 64 ks. gr. dla gminy Szeparowce objętego dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny z Tereszczuków Smetaniuk kuratora w osobie Michała Smetaniuka w Kołomyi i wzywa Katarzynę z Tereszczuków Smetaniuk by potrzebne informacye ustanowionemu kuratorowi udzieliła lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła gdyż inaczej sama sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiała.

Kołomyja, 26 czerwca 1898.

L. cz IV. 86/97 (2) (902 2—3)

C. k. Sąd, powiatowy w Uhnowie oddział I. podaje do wiadomości, iż dnia 28 grudnia 1887 zmarł Paweł Dytiuk w Krzewicy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Stefana Dytiuka wzywa ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Teodorem Puszczatowskim dla niego ustanowionym.

Uhnów, dnia 12 listopada 1898.

L cz. A. 352/98 (3) (896 2—3)

Michała Demkowicza przebywającego w Ameryce zawiadamia się, że ojciec jego Filip Demkowicz w Dobrej dnia 13 maja 1898 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł, wzywa się go zatem ażeby do roku tem pewniej w sądzie tutejszym się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie c. k. notaryusza Antoniego Dobczańskiego z Birczy ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 7 grudnia 1898.

Licytacye.

L. cz. E. 1932/98 (3) (876 3—3)

Na żądanie Judy Bleiweisa, odbędzie się dnia 10 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Kosowie licytacya 3/6 części realności objętej wyk. hip. l. 276 ks gr. gm. Wierzbowiec, tudzież licytacya realności objętej wyk. hip. l. 11 ks. gr. gminy Smodna wraz z przynależytościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 3/6 części realności wyk. hip. l. 276 ks. gr. gm. Wierzbowce na 295 zł, zaś realność wyk. hip. l. 11 ks. gr. gm. Smodna na 260 zł.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 197 zł., zaś co do drugiej realności 174 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30 września 1898.

L. cz. E. 1107/98 (6) (516 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 13 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya posiadłości lwh. 314 ks. gr. gminy katastralnej Pruchnik wieś objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 902 zł. 54 ct.

Najniższa cena wynosi 604 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 30 grudnia 1898.

L. cz. E. 184/98 2 (995 3—3)

Na żądanie Franciszka Rogoża z Wielopola odbędzie się dnia 27 lutego 1899 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Frysztaku licytacya 5/44 części posiadłości whl. 40 gm. Zawadka objętej Macieja i Maryanny Dędorów własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 5/44 części chałupy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona w całości na 2095 zł., przynależności zaś na 80 zł., zaś 5/44 w całości na 236 zł. 93 ct.

Najniższa cena wynosi 160 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 3 stycznia 1899.

L. cz. E. 133/98 (4) (963 3—3)

Na żądanie Nussima Gutherza w Śniatynie, odbędzie się dnia 9 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 4 licytacya posiadłości whl. 272 ks. gr. gm. kat. Budyłów objętej Ołeksy Wołoszczuka Iwana a względnie tegoż spadkobierców Danyły Wołoszczuka, Teodora Wołoszczuka, Jeleny Wołoszczuk, Ołeksy i Jeleny Wołoszczuk Iwana własnej składającej się z pgr. 1297 i 1299 w jednym kompleksie, tudzież z pgr. 1301/3.

Do tej nieruchomości nie należą żadne przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę oceniona jest a to:

a) pgr. l. 1297 i 1299 na 200 zł.
b) pgr. l. 1301/3 na 300 zł.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 133 zł. 33 ct.
ad b) 200 zł.

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 28 grudnia 1898.

L. cz. E. 668/98 (3) (964 3—3)

Na żądania Stanisławowskiej kasy oszczędności w Stanisławowie zastąpionej przez p. adw. dr. Ludwika Katzenelbogena w Stanisławowie odbędzie się dnia 6 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 382, 383, 1053 i 1183 ks. gr. gm. kat. Stecowa objętych, Wasyla Lyczuka Stefana Wasyłyny z Zacharuków Lyczuk i Iłasza Kuryluka Stefana własnych, składających się z pgr. 203/2, 16, 356 2 356, 428, 429, 430, 1332, 1383/2, 1385/2, 1020 i 1134 wraz z przynależytościami.

Nieruchomości te wystawione nalicytacyę są ocenione a to:

a) realność whl.	382	objęta na	1205 zł.
b) realność whl.	383	objęta na	650 zł.
c) realność whl.	1053	objęta na	630 zł.
d) realność whl.	1183	objęta na	180 zł.
przynależności zaś na			282 zł.
		Razem	2947 zł.

Najniższa cena wynosi 1964 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 28 grudnia 1898.

L. 5054/97 (992 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Jageta jako cesyonaryusza Gal. Zakładu kredytowego w kwocie 139 zł. 90 ct. i 35 zł. 4 ct. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazami hipot. l. 115, 322 i 323 ks. grunt. gminy kat. Leszczyn objętych dłużników Maruńki Góral ur. Steć, Hawryły Górala i Józefa Burbeły własnych, dnia 28 lutego 1899 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 14 marca 1899 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższych realności w kwocie 132 zł., 360 zł. i 160 zł.

Wadyum 13 zł. 20 ct., 36 zł. i 16 zł

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 11 czerwca 1897 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora c. k. notaryusza p. Suchardy w Chodorowie.

Chodorów, dnia 4 października 1897.

L. 13302/99 (1029 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo robót koło reperacyi mostu granicznego na Zbruczu pod Kozaczówką w powiecie Borszczowskim a w Zaleszczyckim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 23 lutego 1899 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót restauracyjnych, wykonać się mających w roku 1899, wynoszą 12.012 zł. 19 ct. w. a.

Warunki przedsiębiorstwa, kosztorys sumaryczny, ogólne i szczegółowe warunki budowy, spis cen jednostkowych i plan, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone według poniżej umieszczonego wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 proc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na ofercie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone według wzoru, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Wzór oferty.

Podpisany obowiązuje się wykonać naprawę mostu granicznego nad Zbruczem pod Kozaczówką z opustem . . . . . .

Warunki przedsiębiorstwa są mi znane, którym się bez żadnego zastrzeżenia poddaję.

Jako wadyum załączam . . . . . .

Zaleszczyki, dnia . . . lutego 1899.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 lutego 1899.

L. cz. E. 1122/98 (6) (684 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 13 marca 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya posiadłości lwb. 163 ks. gr. gm. kat. Rozbórz długi objętej wraz z chałupą i stodołą, tudzież z przynależnościami, składającemi się z pary koni. woza, pługa i dwóch bron.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3572 zł. 25 ct., przynależności zaś na 119 zł.

Najniższa cena wynosi 2462 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 30 grudnia 1898.

L. cz. E. 293/98 (2) (1012 2—3)

Na żądanie Anieli Mariniowej, odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności whl. 710 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Franciszka Kościńskiego własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 40 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 26 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 22 grudnia 1898.

L. cz. E. 182/98 (5) (1023 2—3)

Na żądanie Filipa Hawrych, dozorcy domu we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr Zbyszewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 23 lutego 1899 o go. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya domu mieszkalnego pod lk. 36, stodoły i stajni pod jednym dachem, parcel bud. lk. 108/1, 108/2, 108/3, 108/4. 108/5, w jednej trzeciej niewydzielonej części, jakoteż parc. gr. lk. 255/1, 256 257/2, 258, 259, 267/1, 267/2, 267/3, 269, 700/1 i 700/2, również w jednej niewydzielonej trzeciej części wraz z przynależytościami, składającemi się z jednej krowy i jednego cielęcia, dłużnika Mateusza Kramarza w miejscowości Glinnej własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona, a mianowicie dom mieszkalny na 120 zł., stajnia wraz ze stodołą na 50 zł., parc. bud. 1/3 części na 74 zł. 13 ct. i parc. gr. na 92 zł. 09 ct., przynależności zaś na 50 zł.

Najniższa cena wynosi 257 zł. 48 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego l. 59 dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 11 grudnia 1898.

L. cz. E. 998/98 4 (1037 1—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paszkisa w Czerniowcach odbędzie się dnia 13 marca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya posiadłości whl. 344, 345, 678 i 818 ks. gr. gm. kat. Bełełuja objętych, Michajła Szłemka Józefa, Jurija Szłemka Józefa i Dawida Rosenhecka własnych składających się z p. b. 64 i gr. 249, 899, 1536/2, 1537/2, 938/2, 1536/3, 1537/1, 2124 i 899 z przynależytościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

a) posiadłość whl.	344	na	110 zł.
b) „ whl.	345	na	260 zł.
c) „ whl.	678	na	60 zł.
d) „ whl.	818	na	170 zł.
e) przynależność na			148 zł.
		Razem na	748 zł.

Najniższa cena wynosi 494 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 26 grudnia 1898.

L. cz. E. VII 8/98 7 (924)

Na żądanie Katarzyny Zauchowej i spól. celem zniesienia wspólności realności lwh. 85 ks. gr. w Jodłówce Katarzyny Zauchowej, Ewy Masłowej, Jana Łabny, Maryanny Nowakowej i Józefa Jarosza własnej odbędzie się dnia 13 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 6 licytacya tejże realności wraz z przynależytościami składającemi się z budynków a to: domu mieszkalnego, stodoły, stajni i inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość oceniona jest łącznie z przynależytością na kwotę 1968 zł. 56 ct.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1968 zł. 56 ct., poniżej której realność ta na tym terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi kwotę 196 zł. 85 ct. w. a.

Resztę warunków i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oce-

nienia), może każdy chęć kupna mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 27 października 1898.

L. cz VI. 902/97 4 (1036 1—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paschkisa w Czerniowcach odbędzie się dnia 13 marca 1899 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 16, 823, 834 objętych, Juliana Andryaszczuk, Semena, Uschera Marmaroscha i Dawida Rosenhecka własnych, składających się z parc. bud. 189 i gr. 147/4, 287/1, 408/2, 409/1, 410/2, 853|2, 934/2, 944/1, 945/2, 956/1, 2304/1, 2306/2, 360|1, 407,5, 1622/3, 853/2 i 934/2 z przynależytościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na:

a) posiadłość whl. 16 objęta na 650 zł.
b) posiadłość whl. 823 objęta na 200 zł.
c) posiadłość whl. 834 objęta na 150 zł.
d) przynależność whl. 16 objęta na 59 zł.
Razem 1059 zł.

Najniższa cena wynosi 706 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, oddział II.
Sniatyn, dnia 26 grudnia 1898.

L. cz. E. 120/98 (4) (1057 1—3)

Dnia 7 marca 1899 odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż 1/4 części z połowy realności whl. 115 gminy Nizborg nowy Antocha Kościów własnej.

Cena szacunkowa jest 51 zł. 25 ct. aw.

Cena wywołania najniższa oferta wynosi 2/3 części tej ceny.

Kopyczyńce, 19 listopada 1898.

L. cz. E. 171/98 (22) (1085 1—3)

Na żądanie c. k. gal. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 2 marca 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya majętności Ludwikówka, objętej wyk. hip. l. 780 ks. gr. dla w. pos. stanowiącej obecnie własność p. Ignacego Pawła Władysława tr. im. Stanuchowskiego wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków.

Nieruchomość Ludwikówka, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną przez c. k. uprzyw. galic. Bank hipoteczny na 47867 zł. przynależności zaś przez znawców na 1995 zł.

Najniższa cena wynosi 33342 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Lwów, dnia 29 grudnia 1898.

L. cz. E. 10/98 (4) (1050 1—3)

Na żądanie galic. kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Małachowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 13 marca 1899 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya majętności tab. Brandysówka lwh. 612 objętej, p. Adama Karniewskiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, zasiewów, inwentarza żywego i martwego w protokole z dnia 7 lipca 1898 opisanych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 109.149 zł. 38 ct., a to: grunta na 88.720 zł., przynależności zaś na 20.429 złr. 38 ct.

Najniższa cena wynosi 72.766 zł. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, przedłożone i przyjęte do l. E. 10/98 4 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenieniai t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze kancelaryi Oddz. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 14 stycznia 1899.

L. cz. E. 349/98 2 (1061)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Dadlera adw. w Krakowie, odbędzie się dnia 10 marca 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Skawinie licytacya realności lwh. 425 ks. gr. gm. kat. Skawina, składającej się z 11 parcel gruntowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 478 zł.,

Najniższa cena szacunkowa wynosi 478 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 12 stycznia 1899.

L. cz E. IV. 212/98 (7) (872 1—3)

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 14 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya dóbr Łowczów whl. 811 ks. tab. objętych, oraz dóbr Piotrkowice część Pękałówka whl. 813 ks. tab. objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych z tem dołożeniem, że dobra Łowczów osobno a dobra Piotrkowice część Pękałówka osobno będą sprzedane.

Nieruchomość Łowczów, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 29000 złr., z której to kwoty przypada na przynależność 2740 złr., a nieruchomość Pękałówka jest ocenioną na 4800 złr., a z tej kwoty przypada na przynależność kwota 165 złr.

Najniższa cena wynosi odnośnie do Łowczowa 19332 złr. a odnośnie do Pękałówki 3200 złr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21 stycznia 1899.

L. cz. E. 882/98 (3) (865)

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 15 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności whl. 370 i połowy nie wydzielonej realności lwh. 457 ks. gr. gminy Tarnobrzeg objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) realność lwh 370 na 750 zł. z czego połowa na 350 zł. ad b) realność lwh 457 na 667 złr. z czego połowa na 333 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi ad a) 233 złr. 32 ct. ad b) 222 złr. 15 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg dnia 23 grudnia 1898.

L. cz. E. VI. 2780/98 (16) (557)

Na żądanie Romana Ozajstowicza w Tarnowie, odbędzie się dnia 15 marca 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. licytacya realności whl. 26 ks. gr. gm. kat. Zabłocie lwh 162 i 158 ks. gr. gm. kat. Grabówka „Tarnów".

Cena szacunkowa realności lwh. 26 Zabłocie 38480 zł. 37 ct., wadyum 3848 zł. 04 ct., zaś najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 23181 zł. 16 ct.

Cena szacunkowa posiadłości lwh. 162 Grabówka 13756 zł. 23 ct., wadyum 1375 zł. 62 ct. a najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, 7295 zł. 46 ct.

Cena szacunkowa realności lwh. 158 Grabówka 3683 zł. 05 ct., wadyum wynosi 368 zł. 31 ct., zaś najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, 1900 zł. 46 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 15 stycznia 1899.

Nro. 900 (1088 1—3)

A V I S O.

Wegen Verkauf von Kleie sammt Koppich findet am 27 Februar 1899 bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Czernowitz, Lemberg, Stanislau und Złoczów, dann bei dem Militär-Verpflegs-Filial-Magazine in Brzeżany ferner am 2. März 1899 bei dem Militär-Verpflegs-Filial-Magazine in Tarnopol und am 6 März 1899 bei dem Militär-Verpflegs Filial-Magazine in Kolomea je eine Licitation statt.

Wegen Sicherstellung der Abnahme der vom 1 März bis Ende Juni 1899 abfallenden von den Landwirten zu den für dieselben festgesetzten Preisen nicht abgenommenen Kleie sammt Koppich, finden am 7 März 1899 bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Czernowitz, Lemberg, Stanislau und Złoczów öffentliche Verhandlungen statt.

Die näheren Informationen können bei allen vorgenannten Militär-Verpflegs-Anstalten eingeholt werden.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Corps.
Lemberg, am 11 Februar 1899.

Konkursa.

L. 633 (946 3—3)

K O N K U R S.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Kołomyi jest do obsadzenia posada inżyniera powiatowego od 1 kwietnia b. r. prowizorycznie. Do posady tej przywiązaną jest płaca 1200 zł. rocznie, dodatek aktywalny 200 zł. rocznie, i ryczałt na objazdy w kwocie 600 zł. r., a nadto prawo do dwóch pięcioleci po 100 i prawo do emerytury w razie nastąpionej stabilizacyi po roku zadowalniającej służby.

Kompetenci o tę posadę się ubiegający, winni się wykazać że:

a) ukończyli 24 rok a nie przekroczyli 40 roku życia;

b) dokładną znajomość języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie;

c) świadectwo zdrowia;

d) prawem obywatelstwa austryackiego;

e) świadectwo ukończonych studyów technicznych i możliwie nabytej praktyki przy urządzaniu i budowie dróg, lub świadectwem złożonych egzaminów rządowych;

f) życiem nieposzlakowanem.

Podania tak udokumentowane, należy wnosić do 1 marca b. r. do Wydziału powiatowego w Kołomyi.

Kołomyja, dnia 8 lutego 1899.

L. 135/99 (977 3—3)

K o n k u r s.

W celu nadania z fundacyi imienia Ignacego i Nanetty małż. Finkelsteinów stypendyum słuchaczowi wyznania mojżeszowego techniki na czas jego studyów, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendyum to w kwocie 200 zł. rocznie, płatne w ratach półrocznych nadanem zostanie w pierwszem rzędzie zwyczajnemu słuchaczowi jakiejbądź szkoły technicznej, który udowodni swoje pokrewieństwo, bądź to z fundatorem bł. p Ignacym Finkelsteinem, bądź to z tegoż żoną bł p. Nanettą z Brunsteinów-Finkelstein, w dalszym zaś rzędzie w braku kompetenta spokrewnionego z fundatorami, jednemu ze słuchaczów politechniki lwowskiej, przynależnemu do gminy lwowskiej z pierwszeństwem dla byłych wychowanków zakładu sierót izraelickich we Lwowie wreszcie w braku i takich kompetentów uczniowi jakiejbądź szkoły technicznej, pochodzącemu z Galicyi z pierwszeństwem dla przynależnego do gminy lwowskiej.

Ubiegający się winni swe nieostemplowane podania, zaopatrzone w wyż określone dowody oraz ponadto w dowody ubóstwa, moralnego zachowania się i dobrego postępu w nauce, wnieść najpóźniej do 10 Marca 1899 do kancelaryi Zboru izraelickiego we Lwowie.

Lwów, dnia 5 lutego 1899.

L. 13471/II. (978 3—3)

K O N K U R S

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Janowicach w powiecie Tarnowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Pobory: Płaca rocznych 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i wynagrodzenie 120 zł. za codziennego posłańca pieszego do Zakliczyna i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7 lutego 1899.

L. 140/99 (1007 2—3)

K O N K U R S.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. Floryana Minkusiewicza posady c. k. notaryusza w Dukli, ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokmentowane w właściwej drodze do dnia 15 marca 1899 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, 6 lutego 1899.

L. 220 (980 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej żydaczowskiej rozpisuje konkurs na posadę sekretarza.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 1200 zł.. i wolne pomieszkanie w budynku Rady powiatowej.

Nadto w razie podróży urzędowych dyety po 2 zł. dziennie, oraz na koszta podróży po 10 ct. za każdy kilometr odbytej drogi.

Kompetenci zechcą wnieść podania do Wydziału powiatowego do 15 marca 1899, zaopatrzone w metrykę chrztu w dowód, iż nieprzeproczyli 40 lat życia, świadectwem ukończonych praw i złożeniem przepisanych egzaminów rządowych, jak niemniej, iż oboma językami krajowymi biegle władają w słowie i piśmie, a w końcu dotychczasowy przebieg życia.

Posada nadaną zostanie prowizowizorycznie na jeden rok, po którego upływie w razie zadowalniającej służby może się kandydat ubiegać o stabilizacyę.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Żydaczów, dnia 3 lutego 1899.

L. 44 P. R. S. k. (1040 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:

1. na dwie posady nauczycieli filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Stanisławowie.

2. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Jaśle.

3. na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Stanisławowie.

4. na taką samą posadę w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie.

5 na taką samą posadę w c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie.

6. na posadę nauczyciela języka ruskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c k. gimnazyum w Brodach.

7. na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. V. gimnazyum we Lwowie.

8. na posadę nauczyciela języka francuskiego w c. k. wyższej szkole realnej w Tarnopolu.

9. na posadę nauczyciela historyi powszechnej i geografii w c. k. wyższej szkole realnej w Tarnopolu.

10. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum w Bochui

11. na dwie takie same posady w c. k I. gimnazyum w Przemyślu.

12. na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Stryju.

13. na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Stanisławowie.

14. na posadę nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych w c. k. gimnazyum III. w Krakowie.

15. na taką samą posadę w c. k. wyższej szkole realnej w Tarnopolu.

16. na posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i matematyki w c. k. wyższej szkole realnej w Stanisławowie.

17 na taką samą posadę w c. k. wyższej szkole realnej w Tarnopolu.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca z dodatkami w myśl ustawy z dnia 19 września 1898

Kompetenci powinni wnieść podanie zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca lutego b. r.

Zastępcy nauczycieli, którzy wniosą podania o stałe posady, mają zarazem w podaniu zamieścić prośbę o zaliczenie im czasu po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej do stabilizacyi i do dodatków pięcioletnich.

We Lwowie, dnia 31 stycznia 1899.

L. 58 pr. R. sz. kr (1083 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs:

1. na posadę gr. kat. katechety w c. k. Gimnazyum II. we Lwowie i

2. na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Tarnopolu.

Do każdej z tych posad jest przywiązaną płaca i dodatek aktywalny w myśl ustawy z dnia 19 września 1898,

Kandydaci, ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 4 marca 1899.

Zarazem poleca się kandydatom, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, aby w podaniach kwalifikacyjnych wykazali, podając dokładne daty dekretów, w jakiej liczbie godzin w każdem półroczu udzielali nauki. na mocy tych dokumentów mogą być kandydatom wyżej wymienionym lata spędzone w czynnej służbie w myśl ustaw obowiązujących policzone do stabilizacyi ewentualnie do przyznania pierwszego dodatku pięcioletniego.

We Lwowie, dnia 4 lutego 1899.

Upadłości.

L. S. 1/99 (1) (982 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Piotra Jaworszewskiego, nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 d p. p z r. 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został radca sądu k. Józef Wilusz, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej dr. Tadeusz Gałkiewicz adw. w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6 marca 1899 o godz. 10 przed południem, w biurze komisarza konkursowego, na którym się stawić mają wierzyciele z dokumentami rezszczenia wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 1 marca 1899 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikają" szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 6 marca 1899 o godzinie 10 przed południem odbyć zię mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na którym w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymają. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Nowy Sącz, dnia 7 lutego 1890.

L. cz. S. 1|98 (134) (1069 1—3)

Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej firmy M. W. Suslak & Kalmans Nachfolger zgłoszonych pretensyj wyznacza się termin na dzień 28 lutego 1899 o godzinie 10 rano. biuro 4.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 1 lutego 1899.

L. cz. V. 23 95 135/VII. (1115)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie ogłasza niniejszem, że w masie rozbiorowej Alojzego Wiktora Grotta projekt ostatecznej repartycyi wierzyciele bądź w kancelaryi tut. oddz. VII. Nr. 29 drugie piętro we Lwowie, bądź u p. Józefa Krausa w Sokalu jako zawiadowcy masy przeglądnąć mogą i że do dnia 14 lutego 1899 wolno wierzycielom bądź ustnie, bądź pisemnie wnieść zarzuty przeciw temu projektowi repartycyi.

Zarazem wyznacza się po myśli §§ 114 119, 150, 161, 178, 179, 180, u t. konk. do sprawozdania ostatecznego rachunku złożonego przez p. Józefa Krausa ze zawiadowstwa tą masą i do ustalenia dodatkowo polikwidowanego honoraryum. ewentualnie do rozprawy nad zarzutami przeciw repartycyi termin na dzień 17 lutego 1899 godz. 10 z rana w izbie Nr. 21 tut. sądu.

Niestających uważać się będzie za przystępujących do wniosku zawiadowcy masy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 stycznia 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 108/98 (1) (903 3—3)

Marya Gular z Palikrów uznana obłąkaną, kuratorem Jakób Kutusiak z Palikrów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 7 grudnia 1898.

L. cz. L. 25/98 (4) (962 3—3)

Iwan Katrycz Stefana, rodem z Harasymowa uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem Stefan Szewaga z Harasymowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 16 grudnia 1898.

L. cz. L. 17/98 (6) (927 3—3)

Chaja Wagman urodzona Mühlrad umysłowo chora, kuratorem Munisch Wagman z Drohobycza.

C. k Sad powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 10 października 1898.

L. cz. IV. 163/79-99 (939 3—3)

Zawieszona nad Janem Bilińskim obecnie w Kołomyi mieszkającym, z powodu marnotrawstwa kuratela została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 20 stycznia 1899.

L. cz. P. 119/98 (1) (940 3—3)

Marya Kuszniruk z Zabłotowa uznana umysłowo niedołężną. kuratorem jej Tomko Sandulak z Zabłotowa.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 24 października 1898.

L. cz. IV. 891/96 (1) (894 3—3)

Aniela Saratówna, włościanka w Przydonicy, uznaną została umysłowo niedołężną, kuratorem Maciej Majda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 29 grudnia 1898.

L. cz. IV. 6|97 (4) (951 3—3)

Anna Siedlarzowa, włościanka w Bartkowej zamieszkała, uznaną została umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej jest Michał Siedlarz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 27 stycznia 1899.

L. 81751/97 (943 3—3)

Władysław Grabiński uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem tegoż mianowany Karol hr. Drohojowski.

C. k Sąd powiatowy S. I.
Lwów, 3 listopada 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 383|94 (1) (837 3—3)

Do spadku po Sarze Zaum recte Zuckerberg zmarłej dnia 1 marca 1888 w Drohobyczu bez rozporządzenia ostatniej woli konkuruje nieznana z miejsca pobytu Chaja Zaum recte Zuckerberg.

Wzywa się ją by w ciągu roku zgłosiła się do spadku wniesieniem oświadczenia w przeciwnym razie spadek przeprowadzonym będzie z dziedzicami się zgłaszającymi i z kuratorem dr. adw. Falkiem, dla niej ustanowionym.

C. k sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 28 listopada 1898.

L. cz. Cg. I. 47/98 12 (1008 2—3)

Przeciw Rudolfowi Romanowi 2 im. Babeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego oddział I. w Stanisławowie przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie pozew o zapłacenie ze spadku śp. Izabeli Duszynskiej kwoty 2900 zł. na rzecz fundacyj mszalnych i fundacyi stypendyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 27 czerwca 1898 w biurze Nr. 8 tut. sądu

Celem strzeżenia praw Rudolfa Romana 2 im. Babeckiego, ustanawia się pana dr. Salmandra Blausteina adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 10 czerwca 1898.

L. cz. C. XI. 61|99 (2) (1030 2—3)

P. Benignie Lechockiej niewiadomej, z miejsca pobytu we Lwowie w sprawie toczącej się przed c k. sądem powiatowym S. I. we Lwowie w sprawie dr. Michała Zaderecki ego przeciw Benignie Lechockiej o 254 zł. 85 ct. w. a. ma być doręczoną uchwała z dnia 19 stycznia 1899 l. cz. C. XI 61/99 (1), którą wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 10 lutego 1899 o godzinie 9½ przed południem sala Nr. IV.

Ponieważ niewiadomo gdzie Benigna Lechocka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratora w osobie pana adw. dr. Obmińskiego we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę Benignę Lechocką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona wsądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział I.
Lwów, dnia 19 stycznia 1899.

Zl. 12908/II (1005 2—3)

KUNDMACHUNG.

Nach einer Mittheilung der egyptischen Postverwaltung werden vom 1 Februar 1899 ab Postpakete mit gemünztem Gelde, dessen Betrag die zulässige Höhe der Wertangabe (200 fl. ö. W. d i. 500 frcs.) übersteigt. zur Beförderung in Egypten nicht mehr zugelassen.

Lemberg. den 7 Februar 1899.

OBWIESZCZENIE.

Wedle doniesienia egipskiego zarządu poczt nie będą począwszy od 1 lutego 1899 dopuszczone do transportu w obrębie Egiptu pakiety pocztowe, zawierające monetę brzęczącą, której rzeczywista wartość przekracza dozwoloną najwyższą wartość pakietu (200 zł. t. j. 500 frnc).

Lwów, dnia 7 lutego 1899.

ОГОЛОШЕНЄ.

Пісьля донесеня египецкоі управи почтовоі не буде ся перевозило від 1 лютого 1899 почавши в обрубі Египту пакетів почтових містячих звенячу монету, котроі дійста вартість перевисшає дозволену найвисшу вартість пакету (200 злр. т. є. 500 франк.).

Львів, дня 7 лютого 1899.

L. 2/99 (1006 3—3)

C. k Izba notaryalna w Tarnowie wzywa strony interesowane, aby swe pretensye, jakieby sobie po myśli § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowej p. Stanisława Gałzińskiego, byłego zastępcy c. k. notaryusza w Rzeszowie rościli, w przeciągu sześciu miesięcy, od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w rządowej „Gazecie lwowskiej" licząc, do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta za wolną od odpowiedzialności uznaną i wydanie jej zarządzone będzie.

C. k Izba notaryalna.
Tarnów, 30 stycznia 1899.

L. cz. C. II. 11/99 2 (1014 2—3)

Przeciw Mayerowi Barbaschowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Ozyasza Apfelbauma i towarz. pozew o wykreślenie sumy 1000 zł. m. k. ze stanu biernego połowy realności objętej whl. 60 gminy Brody.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya w sprawie powyższej na dzień 24 lutego 1899 godz. 9 rano w biurze tus. Oddz. Nr. II.

Celem strzeżenia praw Mayera Barbascha, ustanawia się pana adw. dr. Kiniowera w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mayera Barbascha, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. A. 214|98 (5) (895 2—3)

Katarzynę Maliczowską z miejsca pobytu i życia niewiadomą zawiadamia się, że Maciej Wilgucki z Korzeńca dnia 19 marca 1898 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ją ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku po śp. Macieju Wilguckim wniosła gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Janem Wilguckim przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 28 listopada 1898.

L cz. VII 179/98 3 (829 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Sek. I. we Lwowie, oddz VII., wdraża na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem fundacyi Leopolda Eichelbrennera postępowanie amortyzacyjne względem zagubionego kontraktu między Dominikiem Durstem a c. k. porucznikiem Janem Nowakiem o dostawę bryczki za zaliczona cenę 388 zł. a. w. z daty Tarnów 2 czerwca 1897 zawartego wzywając niewiadomego posiadacza tego dokumentu edyktem, aby w przeciągu jednego roku od dokonanego ogłoszenia zgłosił się i kontrakt ten przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie terminu edyktu kontrakt ten za umorzony i mocy prawnej pozbawiony uznanym zostanie.

Dnia 12 grudnia 1898.

Wspierajcie przemysł krajowy

Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zasługi

Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych,** oraz towarów wchodzących w zakres pajenia, jest sklep 73

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franko.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Nowość!
Scyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. 68
Rok 1848 — 1898.
Naśladown. zastrzeżone.
JAN LAURUK
nożownik we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Sąd w Medenicach przyjmie rutynowanego dyetaryusza od 1 marca; wynagrodzenie 80 ct. dziennie Zgłoszenia ze świadectwami do 23 lutego. Medenice, dnia 8 lutego 1899. 996

Dom z ogrodem

3000 sążni wynoszącym (w śródmieściu niemal) bardzo korzystnie do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, ul Wałowa l. 23 (Bernardyńska 3). 169

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.
poleca 1009
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 136
własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna,** nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **3** zł. w. a., przy zakupnie naraz dziesięć korcy, dodaje się dwa korce bezpłatnie, na wagę 100 kilogr. 20 zł. w. a. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz w Bochni.**

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes" Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Kościelne świece woskowe,
paschały stoczki,
kwiaty do świec,
świece Apollo
poleca najtaniej fabryka świec
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek l. 45.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Prakseda z Sozańskich Stengel
Rynek 8, I. piętro
Jak w latach poprzednich, tak i obecnie udziela lekcyi wszystkich tańców w salonie swym dla kółek oddzielnych, w zakładach naukowych męzkich i żeńskich, oraz w domach prywatnych.

64

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana).
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Maszyny do szycia Singera

czółenkowe i obrączkowe
z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i wiedeńskich, najdokładniej uregulowane z pięcioletnią gwarancyą

Singera ręczne od 25 zł. do 48 zł.

Singera nożne od 27 zł. do 65 zł.

na raty miesięcznie po 4 zł., gotówką 10 prc. taniej.
Zlecenia z prowincyi uskuteczniam bezzwłocznie. Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.
Z poważaniem 945
Jan Lauruk
mechanik.
Lwów, ul. Halicka 6.

CHOROBY PIERSIOWE.
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy.
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc* i *oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnem dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 151
We Lwowie: w apt. pp. Mikolascha, Ruckers, Wewiórskiego, Sklepińskiego, Beisera i Ehrbara.

Wystawa ogólna 835

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach wykładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie. Listy adres wać należy.
Skład dywanów „AU LOUVRE", Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana).

Odznaczona medalem srebrnym na Wystawie krajowej 1894
Pracownia Józefa Weissa, zegarmistrza miejskiego
we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 11, (dawniej Rynek)
poleca 170
zegar o tarczy metrowej
nadający się dla miast czek w oknach lokalów gminnych do użytku publicznego

Do P. T. Właścicieli koni 835

Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogate ilustrowane cenniki gratis i franko.

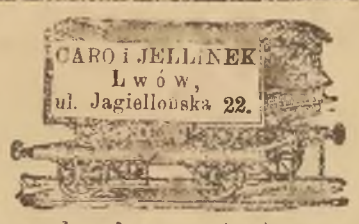

Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu
Caro i Jellinek
spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 408. 26
Budapeszt. Arany Janos utcza 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Lwowska filia
Tow. wzajemn. kredytu w Krakowie
(Asekuracya krakowska)
Lwów, ul. Trzeciego Maja 16
przyjmuje wkładki
oszczędności
i oprocentowuje
po 4 od sta rocznie.
Do 2000 koron
wypłaca się 162
bez wypowiedzenia.

Meble żelazne
w wielkim wyborze i **łóżka składane** po zł 5.50, **łóżka zwykłe** od zł. 13.50, **łóżeczka dziecinne** ze siatkami, **umywalnie** żelazne i z marmurowemi płytami, **bidety** po zł. 8.50, **klozety** pokojowe różnych systemów poleca
Antoni Halski
handel żelazny, 966
Lwów, plac Maryacki 9.
Cenniki ilustrowane na życzenie.

Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.
Tutki cygaretowe „NORIS"
wyrobu 1027
Wł. Bełdowskiego magistra farmacyi i chemika
w Krakowie,
odznaczające się **dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytoniu, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.**
Do nabycia w handlach i trafikach.

Sadzonki drzew leśnych

z kultury lasowej, jako też **nasiona drzew leśnych** z własnej łuszczarni poleca
Zarząd obszaru dworskiego Borówna
poczta Bochnia.
Na żądanie przesyła się cenniki franko. 117

Zaproszenie na
nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną, które się odbędzie dnia 18 lutego 1899 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa (ul. Skarbkowska 5.)

Porządek dzienny:

Zmiana §. 4 lit. c. statutu

Udział w tem zgromadzeniu mogą brać członkowie, którzy mają wpłaconych najmniej 50 zł. a. w. na udział.

W razie gdyby nie zjawiła się § 19 statutu przepisana liczba członków, odbędzie się dnia 25 lutego 1899 powtórne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym.

Z Dyrekcyi krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną.

Lwów, dnia 12 lutego 1899.

Jan Biczaj. członek Dyrekcyi. 168 — Karol Gracka. prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr 569. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.